Nr 253. **Kraków, Niedziela 5 Listopada 1905.** **Rok XXIV.**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Listów niezopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rosenzweig i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kulińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Blicera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hosseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 8. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Koniec już, czy dopiero początek?

Rewolucya rosyjska osiągnęła swój, w istniejących warunkach jedynie naturalny cel, ze zdumiewającą szybkością. Car podpisał ukaz o konstytucyi. Gdyby istniała już nie merytoryczna, ale czysto formalna, jurydyczna pewność, że ukaz ten nie zostanie zmieniony lub nawet zgoła odwołany, sprawę możnaby uważać za zasadniczo rozstrzygniętą. Tymczasem jednak pewności takiej niema. Pod względem formalnym ukaz konstytucyjny nie różni się niczem od zwykłych ukazów cara absolutnego, a takie ukazy mogą być i były bardzo często zmieniane, zniesione, lub — i to najulubieńsza forma legislatywy rosyjskiej — innemi, wprost przeciwnemi, ukazami neutralizowane.

Pod względem formalnym tedy ukaz konstytucyjny nie zawiera żadnej gwarancyi nieodwołalności i niezmienności. Car wydał go jako „samodzierżca wszech Rosyi", car rozkazuje w nim „swoim władzom" i t. d., zupełnie jak za niedawnych, dobrych czasów. Ta anachroniczna ze względu na treść ukazu jego forma umożliwia, ze stanowiska obowiązującej jeszcze rosyjskiej „ustawy zasadniczej", jego zniesienie lub zmianę. Wspomniana bowiem ustawa zasadnicza brzmi:

„§ 1 cz. I tom I Zbioru praw: Car wszechrosyjski jest monarchą samowładnym, któremu posłuszeństwo nietylko przez strach, ale i przez sumienie sam Bóg nakazuje".

Swój ukaz konstytucyjny wydał car ze stanowiska tej właśnie ustawy zasadniczej, z którą pozostaje w zasadniczej sprzeczności zapowiedziana w ukazie kompetencya prawodawcza przedstawicielstwa narodowego.

Sprzeczność ta powinna być w ukazie w jakiś sposób wyrównana, n. p. przez obietnicę zaprzysiężenia nadawanej konstytucyi wobec parlamentu. Wówczas ukaz ten, dzięki takiemu zastrzeżeniu, posiadałby odrębne, różniące go od dotychczasowych „samodzierżawnych" ukazów piętno i takie gwarancye, że to, co w nim rozkazano, istotnie wykonane zostanie.

To też nie można się dziwić, że nawet umiarkowane żywioły rosyjskie znając dobrze historyę ukazów i ich, że tak powiem, embryologię i biologię, odnoszą się do ukazu poniedziałkowego z usprawiedliwionym w wysokim stopniu sceptycyzmem. Pod względem bowiem formalnie jurydycznym ukaz ten jest sam w sobie antikonstytucyjnym. I chociaż przyrzeka wszystko to, co stanowi zasadnicze atrybuty wszelkiej konstytucyi, samej konstytucyi nie daje, ponieważ nie wyrażono w nim tego, co w konstytucyi stanowi istotę rzeczy, t. j. że ustanawia się pewne zasady, których nikt więc, ani monarcha zmienić ani naruszyć nie może. Pojęcie zasady zastąpiono tu pojęciem rozkazu, wypływającego z innej zasady — samowładztwa, która nie została zniesiona.

Że te braki ukazu poniedziałkowego, jako konstytucyjnego, są bardzo zasadnicze, i że dla każdego logicznie myślącego konstytucyonalisty czynią go niedostateczną gwarancyą pożądanych zmian, okazuje się już stąd, że najnowsze telegramy donoszą, iż car postanowił, aby ukazu tego dopóty nie wprowadzano w życie, dopóki się społeczeństwo nie uspokoi...

Stanąwszy na takiem stanowisku, car jeszcze długo może się uważać za samowładnego. — W każdym zaś razie tak długo, jak długo nie znajdzie się w mocy ludu... Stanowisko to bowiem, pominąwszy jego nieszczerość i mówiąc delikatnie — niskość, jest najzupełniej nielogicznem. Wydanie ukazu zostało wprost wymuszone olbrzymim strejkiem i bardzo groźną postawą ludu. W tem też, jak w poprzednim artykule wykazałem, tkwi jego jedyna, istotna wartość. Jakże więc można domagać się, aby ten lud, wymusiwszy niepewną jeszcze, jak widzieliśmy, obietnicę, już wracał „do swoich zajęć", ufny, że obietnica ta zostanie spełniona?...

Rewolucya jest najenergiczniejszem votum nieufności dla rządu, i car zarówno, jak Witte, popełniają nielogiczność, domagając się od rewolucyonistów, aby im zaufali, podczas gdy właśnie ostateczna nieufność tych ostatnich do rządu stanowi istotę ich działania. Rewolucya nie ustanie i ustać nie może, dopóki celu swego nie osiągnie. A celem tym jest nie co innego, jak właśnie to, aby car przestał rozkazywać tembardziej jako „samodzierżawiec wsiej Rassii". Niechaj Witte jaknajrychlej zwoła demokratyczną konstytuantę, niechaj car zaprzysięgnie w odpowiedniej formule poszanowanie wypracowanych przez nią ustaw zasadniczych, nie tylko za siebie, ale za swoich następców, a wówczas rząd będzie miał słuszne prawo zażądać od społeczeństwa, aby się uspokoiło.

Na podstawie samego ukazu konstytucyjnego domagać się tego logicznie nie można. Ukaz ten bowiem jest wprawdzie olbrzymią i zasadniczą zdobyczą rewolucyi, jest dla niej nadzwyczaj silnym atutem agitacyjnym i dlatego uniemożliwia praktycznie powrót do starego porządku, — ale zasadniczo porządku tego nie zmienia, ponieważ jest tylko ukazem.

Rewolucya jest mniej lub więcej całkowitem odebraniem pełnomocnictw istniejącemu rządowi przez naród. I rząd, któremu się taki przykry przypadek przytrafił, ma ze swego stanowiska tylko dwie drogi: albo nie oddać pełnomocnictw, albo pogodzić się z faktem utraty pełnomocnictw i sprawę utworzenia przyszłego rządu pozostawić w zupełności narodowi. Pośrednia droga, którą poszedł car pod kierownictwem Wittego, prowadzi wprost do absurdu.

Witte rozumie tę sytuacyę i w rozmowie z przedstawicielami prasy i delegacyą „Związku związków" powiedział wyraźnie, że po zebraniu się Dumy, odda jej kierownictwo spraw, czyli, że on rząd swój obecny uważa wyłącznie za prowizoryczny. Jednakowoż potrzeba, aby to uznanie się obecnego rządu carskiego wyłącznie za prowizoryczny, wyszło nie od Wittego, bo on może jutro przestać politycznie istnieć, ale od cara samego. Dalej potrzeba, aby to prowizoryum trwało jak najkróciej, ponieważ przedłużanie go obudzi w społeczeństwie uzasadnione podejrzenie co do dobrej woli rządu. O podejrzenia zaś takie i ich najopłakańsze skutki w zrewoltowanem społeczeństwie chyba najłatwiej.

Słychać, że car zamierza utworzyć dyktaturę Być może nawet, że kiedy ten artykuł pojawi się w druku, Rosya będzie już miała dyktatora z ramienia cara, tak bardzo jest to w rosyjskich stosunkach prawdopodobnem, tak bardzo licuje z całą polityką rządu carskiego. Jednakowoż dyktatura taka byłaby dolaniem oliwy do ognia. Zatarłaby ona to dobre wrażenie ukazu konstytucyjnego, jakie było, a dla żywiołów radykalnych byłaby nowym argumentem, że rządowi nie należy wierzyć, i że potrzeba go aż do skutku zwalczać. W niedzielę i w poniedziałek był jeszcze istotnie czas na dyktaturę, o ile naturalnie na wojsku można było jeszcze polegać. Dyktatura taka byłaby wówczas jeszcze próbą siły. Wprowadzający ją ryzykował wprawdzie utratę wszystkiego, może nawet życia, ale też zdobywał szanse zyskania wszystkiego, tj. czasu na nadanie dalszemu biegowi spraw takiego toku, któryby mu najbardziej odpowiadał. Skoro się jednak raz weszło na drogę ustępstw tak zasadniczych, jak ukaz konstytucyjny, to dyktatura, ogłoszona po tych ustępstwach, byłaby samobójstwem moralnem, a może i fizycznem, rządu i dynastyi. Przypuściwszy bowiem, że dyktatorowi, w rodzaju Trepowa, udałoby się nawet na czas jakiś zalać potokami krwi szerzący się żar, to przecież po tem, czego naród rosyjski, jako rewolucyonista, dokazał, nikt rozsądny nie mógłby przypuszczać, że ugaszenie tego pożaru jest trwałe i że prędzej czy później nie wybuchnie z taką siłą, iż żadna dyktatura do stłumienia go nie pomoże. Na próbę siły był czas aż do ogłoszenia omawianego ukazu, teraz byłaby ona szaleństwem, Bo albo się było dość silnym i odmawiało się żądaniom rewolucyi, albo się je spełniło lub spełnić obiecało i wykazało przez to swoją wobec niej bezsilność. „Tertium non datur". A tem „tertium" byłaby właśnie dyktatura.

Jeżeli car Mikołaj II zna dokładnie dzieje rewolucyi francuskiej, to należyte ich zrozumie nie może go ochronić od popełnienia takiego błędu, który kolegę jego i towarzysza niedoli kosztował głowę...

K. Srokowski.

Sprawy sejmowe.

(Komisya dla reform agrarnych o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie parcelacyi. — Koło polskie sejmowe o parcelacyi).

Przedmiotem bardzo ożywionych i sprzecznych sądów w łonie agraryuszów galicyjskich jest przedłożenie Wydziału krajowego w sprawie parcelacyi. Wybrano dla tej sprawy, z łona komisyi dla reform agrarnych, osobny subkomitet, którego propozycye zatwierdziła ostatecznie pełna komisya i wygotowała referat, opierając się równocześnie na materyale, przygotowanym przez komisyę bankową Sprawozdanie komisyi dla reform agrarnych (referent pos. Skałkowski), stojące niejednokrotnie w sprzeczności z poglądami Wydziału krajowego, streszcza się w następujących punktach:

Komisya uznaje szkodliwe skutki spekulacyjnej parcelacyi, przedstawione w sprawozdaniu Wydziału krajowego, nie uważa jednak proponowanego przez Wydział krajowy organizowania parcelacyjnych spółek włościańskich pod patronatem Wydziału krajowego, jako środek skuteczny do uregulowania ruchu parcelacyjnego w sposób korzystny dla interesów „społecznych". Otwarcie centralnego biura w Wydziale krajowym dla organizacyi takich spółek i wyznaczenie dla nich 30 milionowego funduszu w Banku krajowym, wywołałoby — zdaniem komisyi — niewątpliwie potężny ruch w kierunku zakładania spółek parcelacyjnych. Powstawałyby one nader licznie, za przykładem kas Raiffeisenowskich, a każda spółka dążyłaby jak najusilniej do nabywania średnich posiadłości ziemskich, gdyż latyfundia, jako na silnej finansowej podstawie oparte, nie są przedmiotem parcelacyi. Istniejące zaś obecnie przedsiębiorstwa spekulacyi parcelacyjnej funkcyonowałyby dalej, gdyż nowo powstałe spółki nie mogłyby zwalczać owych przedsiębiorstw inaczej, jak w drodze zwykłej konkurencyi.

Spółki włościańskie załatwiałyby przeto — zdaniem komisyi — dla swoich członków interesy parcelacyjne lepiej i taniej, aniżeli to czynią spekulanci, lecz działalność spekulantów odbywałaby się bez przerwy dalej, chociaż zapewne z mniejszym dla nich zyskiem, a to nadzwyczajne pomnożenie ilości biur zajmujących się parcelacyą obszarów dworskich, przyspieszyłoby niepomiernie podział folwarków na drobne parcele i zanik średniej własności ziemskiej. Niemałą zaś podnietą takiego sztucznie zasilanego, zatem niezdrowego ruchu parcelacyjnego, byłoby uchwalenie 30-milionowego funduszu pożyczkowego dla spółek parcelacyjnych.

Zdaniem komisyi należy akcyę zbiorową na polu parcelacyi pozostawić instytucyom parcelacyjnym, dla których są już wydane w r. 1895 zasadnicze postanowienia o stosunku ich z Bankiem krajowym, przyjęte do wiadomości Sejmu uchwałą z 28 stycznia 1896 r. Lecz ingerencya Banku krajowego względem takich instytucyj, korzystających z kredytu bankowego, powinna być szczególnie ścisłą i pokładną, aby uchronić kraj przed następstwami parcelacyi szkodliwej. Jest zatem potrzebną zmiana zasadniczych postanowień z r. 1895 w tym kierunku, aby instytucye parcelacyjne, korzystające z kredytu Banku krajowego, obowiązane były przedkładać Bankowi plan parcelacyjny.

Komisya czyni trzy wnioski następujące:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby odnośnie do rezolucyi sejmowej z dnia 26 października 1903 przedłożył projekt ustawy parcelacyjnej, któraby, mając na oku potrzebę utrzymania średniej własności ziemskiej, zaprowadziła obowiązkowe przedkładanie planu parcelacyjnego w myśl zasad następujących:

1. Plan parcelacyjny będzie wymagany przy wydzieleniach z posiadłości ziemskiej, obejmującej przynajmniej 60 hektarów; wydzielenie hipoteczne z takich posiadłości nastąpić może tylko na podstawie planu parcelacyjnego, zatwierdzonego przez namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

2. Zatwierdzenia planu parcelacyjnego należy odmówić: a) jeżeli jest zamierzona doszczętna parcelacya, bez pozostawienia odpowiedniego obszaru gruntu przy istniejących budynkach gospodarczych, względnie rolniczo-przemysłowych; b) jeżeli widocznem jest, że parcelacya zagraża zniszczeniem gospodarstwa leśnego; c) jeżeli dla powstać mających gospodarstw nie zabezpieczono odpowiednich dojazdów; d) jeźli przy podziale projektowanym dla powiększenia gospodarstw istniejących, stosunki komasacyjne zostałyby pogorszone.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby celem uregulowania stosunków powstałych wskutek parcelacyi wziął pod rozwagę kwestyę zmiany odnośnych ustaw.

Jaką wagę przywiązują agraryusze konserwatywni do sprawy parcelacyi, najlepszym tego dowodem jest fakt, że uczynili ją przedmiotem rozpraw polskiego Koła sejmowego, które na dwóch, przewlekłych posiedzeniach nad nią obradowało. Wczoraj dopiero skończyło Koło swoje w tej sprawie obrady i zatwierdziło wnioski komisyi dla reform agrarnych, wzmacniając je dwoma... patryotyczno-narodowemi rezolucyami. Pierwsza z nich, uchwalona na wniosek posła Rayskiego, opiewa:

„Koło sejmowe stwierdza, że utrzymanie ziemi polskiej w rękach polskich jest obowiązkiem patryotycznym".

Druga rezolucya, uchwalona na wniosek posła Zdzisława br. Tarnowskiego, opiewa:

„Koło polskie oświadcza, że parcelacya większej własności, która niszczy dwór wraz z odpowiednim obszarem (?), niemniej taka, która z reszty parcelowanej nie tworzy gospodarstw włościańskich ekonomicznie zdrowych, sprzeciwia się interesowi narodowemu".

Jest rzeczą notoryczną, a naszych konserwatystów charakteryzującą, że ilekroć czują, iż bronią sprawy niejasnej i szczerymi być nie chcą, to jako ostatniego argumentu używają motywów... narodowych i patryotycznych!

Nowy gwałt czynownictwa.

Witając konstytucyjny manifest carski, pisało „Ruskoje Słowo": „Rosyi dano nareszcie wolność, lecz nie w spokoju i pokoju, nie pod wpływem rozważnych żywiołów społecznych, które pragnęły pokojowego zakończenia ruchu wolnościowego. Nierozsądek biurokratów wpędził nas w niebywałą rewolucyę. Jeszcze w sierpniu nie wolno było wypowiedzieć słowa: reprezentacya narodu. Dziś mamy konstytucyę".

„Ruskoje Słowo" ma najzupełniejszą słuszność. Pełne grozy wstrząśnienia, jakie obecnie przechodzi Rosya, są wyłącznie dziełem biurokracyi. I dziś jeszcze, gdy zbliża się już szybko ostateczny kres jej wszechwładzy i samowoli w straszliwy wprost sposób daje się ona we znaki społeczeństwu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że nie kto inny, tylko wyłącznie czynownicy wywołali tę okropną anarchię, której widownią są dziś miasta środkowej i południowej Rosyi.

Ich złość i mściwość zwraca się tam głównie przeciwko ludności żydowskiej. Faktem jest, że żydzi w obecnym ruchu rewolucyjnym w Rosyi bardzo wybitną odgrywali i odgrywają rolę. Być może, że przytem tu i owdzie zanadto wysuwali się na czoło ruchu i że nie liczyli się należycie ze zmiennem usposobieniem najniższych warstw ludności. Dość, że dzisiaj oni krwią swoją opłacać muszą zwycięstwo ruchu wolnościowego i klęskę biurokracyi.

Doniesienia z miast, gdzie obecnie wybuchły rozruchy antiżydowskie, są jeszcze pod niejednym względem niejasne a nawet sprzeczne, już jednakże dają możność wytworzenia sobie pewnego poglądu na ich genezę i charakter. Widoczną jest rzeczą, że czynownictwo tamtejsze, czując się zupełnie bezsilnem wobec wzmagającego się a tryumfującego ruchu rewolucyjnego a nie chcąc poddać się bez oporu nowemu porządkowi rzeczy, postanowiło wywołać zamęt i rozdwojenie w tym ruchu, pozbawić jego przywódców pomocy najszerszych warstw ludności. W tym celu rozbudzono najgorsze ich instynkta i skierowano je przeciwko żydom. Agitatorzy tej reakcyi czynowniczej skorzystali przytem jak się zdaje, zręcznie z zapalczywości kilku żydowskich przywódców ruchu, którzy podczas demonstracyj znieważali portrety cara i inne emblematy carskiej władzy, otoczone jeszcze nimbem pewnej nietykalności w oczach ciemnego tłumu. Tak np. jak wiadomo z wczorajszych depesz, jeden z nich wyciął z portretu carskiego głowę i włożywszy swoją w ten otwór, w ten sposób przemawiał z balkonu, za co następnie przez tłum rozerwany został w kawały.

Lecz jak często bywa w takich razach, spekulacya na złe instynkty mas i w tym wypadku rychło zwróciła się przeciwko tym, którzy na niej oparli swoje plany. Pospólstwo uliczne, zakosztowawszy nieograniczonej wolności, krwi i grabieży, nie ogranicza się już wyłącznie do mordowania ludności żydowskiej, lecz niszczy wszystko, co napotyka i zwraca się także przeciwko władzom, gdy te nareszcie uznały za potrzebne tym orgiom położyć tamę. — Najgroźniejszą postać przybrały rozruchy w Odessie, gdzie robotnicy portowi są żywiołem zawsze skłonnym do gwałtów i wybryków.

Ruch rewolucyjny, walczący o wolność, z temi wybuchami anarchicznemi nic niema wspólnego. Przeciwnie, usiłuje on je stłumić jak najwcześniej i najradykalniej. I z tego powodu przychodzi tam także do krwawych starć między rabującym motłochem a rzeczywistymi rewolucyonistami.

Jak długo ten stan okropny potrwa, trudno przewidzieć. Zależeć to będzie od dalszego rozwoju wypadków w Petersburgu, od tego zwłaszcza, czy stronnictwo konstytucyjne z Wittem na czele zdoła dojść do władzy i nadać jej nowy a jednolity kierunek, oraz zmusić czynownictwo w całem państwie do uznania nowego stanu rzeczy. Petersburg jest na razie spokojny, strejk skończy się dziś lub jutro. Przywódcy ruchu rewolucyjnego sami tam uznają potrzebę przywrócenia znośniejszych stosunków. Grożą oni wprawdzie, że przerwa w strejku ma na celu jedynie dokończenie przygotowań do nowego jeszcze, potężniejszego wybuchu, który ma doprowadzić do zupełnego obalenia monarchii i utworzenia republiki socyalnej. Groźb tych jednakże nie można zapewne brać dosłownie. Mają one widocznie wywrzeć nowy nacisk na sfery rządowe, ażeby przyspieszyły dalsze zapowiedziane reformy, a zwłaszcza wydanie amnestyi. Aby bowiem osięgnąć w Rosyi taki przewrót, na to ruch obecny jeszcze jest za słaby, za mało — ogólny.

Dziś nadchodzą znów wieści, że w walce ścierających się w otoczeniu cara prądów, Witte odniósł zwycięstwo i że rychło już będzie mógł przeprowadzić swoje zamiary.

Wiadomość o ogłoszeniu republiki w Finlandyi wymaga jeszcze potwierdzenia. Faktem jedynie jest, że ludność tego kraju zagarnęła już całą władzę w swoje ręce, że złożyła z urzędu biurokracyę carską i że na razie cieszy się zupełną niezawisłością.

Dziś nadeszły następujące telegramy:

(Telegramy „N. Reformy" z 4 listopada.)

Sytuacya w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj pojawiła się odezwa generał-gubernatora Skałłona winszująca krajowi swobód. Przemawia ona do

---

Stanisław Graybner.

W cudzej skórze.

POWIEŚĆ.

20 (Ciąg dalszy.)

A on czytał półgłosem: „Ja więc szczęśliwie przeszedłem Rubikon, czy jednak Zygmunt okaże się godnym przywróconej mu łaski stryjowskiej? Czy nie zawiedzie mnie, który całą odpowiedzialność za niego przyjąłem? Czy zrozumie nareszcie, że życie nie jest bezcelową przechadzką próżniaczą, a świat cmentarzem kościelnym, gdzie żebrak wyczekuje jałmużny z założonemi rękoma? Oto obawy, które mi się nastręczają, ilekroć wspomnę na smutną przeszłość tego człowieka i jej smutniejszy jeszcze epilog..."

Zamilknął Zygmunt, ale oczu z listu nie spuszczał. Matka i córka w inną stronę patrzały.

— Tak, słuszne Władzia obawy — mówił po chwili — a ja nic nie mogę na swoją obronę powiedzieć, nic... chyba to jedno, że was nie znalazłem wtedy, gdym po śmierci matki do kraju powrócił, że brakło mi tych właśnie, którzy mogli byli rozbudzić we mnie lepsze porywy i mogli do czynów lepszych nakłonić...

— O tem potem, panie Zygmuncie — przerwała wesoło Maryla, zbijając go z toru wywnętrzeń, jakby nie objętych jej programem na dzisiaj — tymczasem obie z mamą prosimy rekonwalescenta jaknajprędzej uporać się z łóżkiem i przyjeżdżać do nas na wieś, a tam będziemy rozbierali dzieje przeszłości.

Szczerbina zdumiała. Wszakże o tych zaprosinach mowy nie było. Podobny krok, na własną odpowiedzialność dziewczyny, to bunt prawie z jej strony, przeciwko rodzinie, przeciwko bratu. Co powie na to Władysław? Czy nie należałoby może zaprotestować?

— Niepodobna... Niech się dzieje wola Boża! — rozmyśliła się Szczerbina.

Kiedy Kamieniecki rękę teraz do Maryli wyciągnął, ta filuternie spojrzała na matkę, a potem zwróciła się do niego:

— Ale tym razem będzie pan słowniejszym, prawda?

Za odpowiedź starczyło jej spojrzenie Zygmunta.

A tam, w powozie, Szermerowa zdaje sprawę Cesi ze swojej wycieczki...

— Bardzo dobrze się stało i jestem bardzo zadowolona.

— I jakież on oczy zrobił na te pieniądze?

— Mówię ci, nie było czasu obserwować, bo właśnie one weszły w tej chwili.

— Czy sądzisz, że jego coś łączy z tą dziewczyną?

— Jestem tego pewna. Najprzód, to łatwo odgadnąć z jej oczów, któremi spogląda, jak zabipnotyzowana, a powtóre, dlaczegóż go tak zaniepokoiło moje nadspodziewane zjawienie się? Z nas dwojga, tylko ja mogłam się skompromitować. Ale Zygmunt widocznie nie chciał, ażeby ona mnie tam spotkała. Chociaż, cokolwiek jest między niemi, dziś nic sobie z tego nie robię, bo wszystko to, jak zawsze, rozbić się musi...

— O pieniądze?

— „Cela se comprend".

— Tak, na to się zgadzam. Więc będziesz jutro u niego?

— „A, non", stanowczo nie. Jestem przekonana, że chociażby dla samej przyzwoitości robiłby ceremonie, i kto wie, czyby mnie nawet nie zmusił do odebrania pieniędzy. Ty sama ostrzegałaś mnie w tym względzie. Ale jestem również przekonana, że zostawiony sam sobie przez kilka dni, w ponętnem towarzystwie tak pokaźnej sumki, oswoi się z tą myślą, ze skrupułami pogodzi i tymczasem załatwi nią różne nagłe potrzeby, których mu nie brak, o ile zbadałam jego finansowe stosunki. A o to mi tylko chodzi, wiesz, o ten francuski pierwszy krok.

— Prawdziwy Machiawel z ciebie, Alo.

Ale ona dawała teraz znak stangretowi, aby konie zatrzymał.

— Co ty tu masz?

— Pójdź ze mną do tego magazynu, wybierzemy szykowny wózek dla pana Szermera.

Wysiadły.

XIII.

Władysław czyta list matki i chmurzy czoło:

„...Zygmunt jest tutaj. Jeszcze przed tygodniem przyjechał do nas — jak mówił — z podziękowaniem za opiekę w chorobie, ale jednocześnie oświadczył, że ma zamiar nająć tu mieszkanie na resztę lata, gdyż lekarz zalecił mu świeże powietrze. Wtedy nie donosiłam ci o tem, sądząc, że może zaniecha projektu, skoro się przyjrzy tutejszym, jak dla rekonwalescenta, nie zbyt wygodnym warunkom pobytu. Ale stało się inaczej. Wysłał swego służącego, który znalazł mu mieszkanie o parę domków od nas, a sam zjechał przed trzema dniami. Rozumiesz, że mnie to sąsiedztwo zaniepokoiło bardzo, z uwagi na Marylkę, ale nie mogłam mu zapobiedz...

— Czy nie chciałam? — pomyślał Władysław, odgadując między wierszami tej opowieści słabość matczyną. A w takiem podejrzeniu utwierdziły go wywody Szczerbiny, którym poświęciła drugą część listu:

„...Trzeba przyznać, że dziś Kamieniecki, to już nie ten dawny lekkomyślny paniczyk, jak mi o nim nieraz opowiadałeś. Gdybyś słyszał, z jakim on zapałem układa plany na przyszłość, jak rwie się do pracy, do czynu, jak marzy o samodzielności i stanowisku użytecznej dla społeczeństwa jednostki!

A jeżeli mamy wierzyć w szczerość jego intencyj, jeżeli ten człowiek odrodził się moralnie, a stryj nie odmówi mu swej pomocy... Władziu! lękam się obiecywać sobie za wiele, ale któraż matka skwitowałaby ze szczęścia dziecka swojego? któraż do tego szczęścia nie wyciąga ręki, mimo, że może go wcale dosięgnąć nie zdoła?

Więc niech cię nie dziwi, że dziś przypomniały mi się nasze dobre chwile ubiegłe, a z niemi moje błogie marzenia. A czy one się ziszczą? czy jest mi sądzono umierać bez troski o tę biedną Marylę? Któż wie, mój synu, jak nami kieruje Opatrzność, któż wie, dlaczego Ona taki właśnie tym wypadkom nadała kierunek?

Przypuszczam, że będziesz się zapatrywał niedowierzająco na to szybkie nawrócenie Zygmunta, a jednak taka zmiana zdaje się być zupełnie zrozumiałą u człowieka, który przeszedł podobne koleje; wreszcie w jakimże celu usiłowałby przedstawiać się nam w świetle fałszywem? Wszak nie potrzebuje tą drogą zdobywać naszej życzliwości i współczucia, będąc przekonanym, że już je posiada; ani też nie liczy na posag Maryli, wiedząc doskonale, że ona go nie ma..."

I odczytał Władysław list aż do końca i nie namyślał się ani chwili nad odpowiedzią:

„...Nie dziwi mnie bynajmniej, że pan Kamieniecki, w jego dzisiejszych warunkach, porzucił Warszawę dla lichej wioszczyny i chaty chłopskiej. Tylko niech nie opowiada, że to, czego tam szuka i co go tam nęci, nazywa się świeże powietrze.

(C. d. n.)

dojrzałości kulturalnej społeczeństwa polskiego, przestrzega przed anarchią.

Równocześnie pojawiła się odezwa oberpolicmajstra o charakterze represyjnym.

Z inicyatywy polityków i publicystów zorganizował się **komitet narodowy**, złożony z przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa i wybrał ze swego łona **komitet wykonawczy** z 12 członków.

Do prezesa ministrów hr. Wittego wysłano telegraficzny **protest** przeciw nadużyciom wojska. Protest opatrzono tysiącami podpisów.

Na mieście pojawiły się pierwsze dorożki. Sklepy były wczoraj częściowo otwarte. Giełda, banki, fabryki nieczynne. Służba tramwajowa strejkuje.

Teatry nieczynne. Urzędnicy magistratu zażądali urzędowania polskiego.

„Kuryer Codzienny" pomimo zakazu wyszedł bez cenzury. Inne dzienniki postanowiły również ignorować cenzurę.

Wczoraj popołudniu **pojawiło się wojsko na ulicach w zwiększonej masie.** Popołudniu nastąpiły **starcia z manifestantami**, przy ulicy Elektoralnej i Chłodnej.

W działaniu partyj zarysowuje się coraz silniejszy rozłam, mianowicie pomiędzy partyą narodowo-demokratyczną a partyami żydowskiemi.

W Filharmonii rozpoczął wczoraj obrady wiec postępowców. Przewodniczyli Leszczyński i Świętochowski.

Równocześnie odbył się wczoraj wiec kolejarzy kolei Terespolskiej w sprawie podjęcia ruchu kolejowego.

Dziś nadszedł tu pułk dragonów z Garwolina.

Przy onegdajszych starciach pod Saskim Ogrodem **padło** osób 8, rannych było 49.

Koniec strejku.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Petersburga:

Komitet robotników ogłasza: Ponieważ uznaliśmy za potrzebne, aby strejk robotników z powodu zdobycia pewnych korzyści ustał chwilowo, przerywamy go aż do czasu, gdy okaże się konieczność zastrejkowania **celem uzyskania konstytuanty.** Tymczasem musimy się zbroić i będziemy się zbroili.

Berlin. „Lokal Anzeiger" donosi z Petersburga z dnia 3 b. m., że **strejk zecerów u stanie, ponieważ zapowiedziano wydanie ustawy prasowej; — dzienniki mają wyjść w sobotę.**

Groźby robotników.

Petersburg. — Na wczorajsze posiedzenie Związku rosyjskich literatów i dziennikarzy przybyła deputacya Związku robotników i oświadczyła, że strejk będzie tylko chwilowo wstrzymany. Przerwa ta ma na celu dokończenie przygotowań **celem obalenia rządu carskiego i ustanowienia rządu robotniczego**, t. j. ustanowienia **socyalistycznej rzeczypospolitej.** Deputacya robotników oświadczyła także, że dzienniki zamieszczać muszą komunikaty komitetu robotników, w przeciwnym bowiem razie nastąpi natychmiastowy **strejk drukarzy.**

W Petersburgu spokój.

Petersburg. Panuje tu chwilowo spokój i widocznie wzrasta pragnienie powrotu do spokojnych stosunków. W ulicach mniej wojska. Barykady usunięto.

Trepow w niełasce.

Paryż. W tutejszych kołach politycznych sądzą, **że dymisya Trepowa nastąpi wkrótce, w książę Włodzimierz bowiem stał się jego przeciwnikiem** i zapewne, że gdyby Trepow nie ustąpił, sam poda się do dymisyi.

Berlin. „Lokal Anzeiger" donosi z Petersburga: Trepow pozostanie na obecnem swojem stanowisku tylko tak długo, dopóki nie nastąpi spokój i porządek; zaraz potem ustąpi.

Gabinet Wittego.

Berlin. „Local Anzeiger" donosi z Petersburga: Słychać, że Witte ofiarował tekę ministra spraw wewnętrznych ks. Urusowowi, gubernatorowi Tweru.

Amnestya.

Berlin. Słychać, że ustawa o amnestyi zawierać będzie następujące postanowienia: Dożywotnie więzienie zostanie zmienione na 15-letnie, 15-letnie na $7^1/_2$ lat, 4-letnie zostanie zmienione na deportacyę (?). Kary więzienne poniżej 4 lat będą darowane.

Rozruchy antiżydowskie.

Londyn. Z Mikołajewa donoszą, że powstała tam straszna panika. **Tłumy plądrują sklepy żydowskie.**

Ryga. Przybyło tu wiele rodzin w popłochu z Dynaburga, gdzie wybuchły **niepokoje antiżydowskie.**

Kijów. Rabunki w mieście trwają już **czwarty dzień.** Dopiero dziś generał Łauryn aresztować kazał część ekscedentów.

Odessa. Dotąd nie nastąpiło polepszenie stosunków. Z okien domów co chwila rozlegają się strzały. Wczoraj zastrzelono jednego **oficera sztabowego.** Walki między tłumami a wojskiem trwają dalej. **Wczoraj zabito 17 osób. W dzielnicy żydowskiej zupełna anarchia; rzezie są na porządku dziennym.**

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Rostowa nad Donem, że rozruchy **przeciw żydom przybierają coraz groźniejszą postać. Przedstawiciele rządu zachowują się biernie.** Stwierdzono, **że podżegaczami tłumu są czynownicy.**

Stan wojenny — przez pomyłkę.

Londyn. „Standard" donosi z Odessy: Zabrzenia trwają dalej. Wczoraj wieczór ogłoszono **stan wojenny, we czwartek rozporządzenie to odwołano**, oświadczywszy, że ogłoszenie stanu wojennego nastąpiło **„przez pomyłkę".** Z okien ciągle padają strzały; od nich zginęło wczoraj 17 osób. Kilkanaście domów i sklepów żydowskich splądrowano. W pierwszej dzielnicy **zburzono około 300 domów**, należących do żydów i Rosyan.

Strejk rewolucyjny w Libawie.

Libawa. Wszystko tu zrewoltowane. Fabryki, biura, kantory — zamknięte. Demonstracye trwają dalej.

Libawa. W porcie ustała wszelka praca.

Skutki strejku kolejowego.

Petersburg. Wskutek strejku kolejowego znajduje się w składach **przeszło milion ton zboża**, które miało być wysłane.

Sejm i parlament.

Dzisiaj rano nadeszły z Wiednia wiadomości, że rząd nosi się z myślą wniesienia na najbliższej sesyi Rady państwa projektu nowej ordynacyi wyborczej do parlamentu. Jakiego rodzaju będzie ta reforma, czy i w jakim stopniu uwzględni zasadę powszechnego głosowania, do tej chwili nie wiadomo. Mimo woli jednak narzuca się kwestya, jaką mogłaby być ta reforma rządowa, i jaki byłby cel wnoszenia jej w obecnej dobie, gdyby nie opierała się na zasadzie powszechnego głosowania? Uważamy po prostu za wykluczone, aby rząd występował, w obecnej sytuacyi politycznej, z projektem, lekceważącym powszechne głosowanie, będąc pewnym, że wszystkie stronnictwa, które się reformy ordynacyi parlamentarnej w duchu tego głosowania domagały, uważałyby takie postąpienie rządu za najoczywistszą prowokacyę. Nie ulega więc dla nas wątpliwości, że projekt rządowy oprzeć się będzie istotnie na powszechnem głosowaniu. Nie wynika stąd, że uczyni on zadość żądaniom partyi socyalno-demokratycznej, w zastosowaniu zasady bowiem może rząd okazać się zarówno skąpym, jak wykrętnym.

Że zaś ważna ta sprawa była przedmiotem pertraktacyj także z przedstawicielami Galicyi, dowodzi tego bytność namiestnika hr. Andrzeja Potockiego w Wiedniu, i przyjazd do stolicy państwa prezesa Koła polskiego, hr. W. Dzieduszyckiego.

Wobec tej niewątpliwej tendencyi rządu wyglądać będzie nasz Sejm galicyjski, jeżeli uchwali znany już wniosek komisyi administracyjnej, odraczający całą sprawę wyborczą do przyszłego roku — łatwo przewidzieć. A że komisya administracyjna nietylko odracza całą sprawę w chwili, gdy ona w aktualności swojej staje się piekącą, lecz że ją poprostu „ubić" pragnie, niesłychanie wymownym tej tendencyi wyrazem jest korespondencya sejmowego korespondenta „Czasu" w nrze 250 tego dziennika. Odzwierciedla ona w sposób, otwartością swoją budujący, poglądy naszych konserwatystów na reformę ordynacyi wyborczej.

Autor jej — rzecz notoryczna, jeden z posłów... „neo-konserwatywnych" — sili się na udowodnienie, że powszechnego i równego prawa głosowania do Sejmu życzą sobie naprawdę tylko Rusini, że nie jest ono atoli na rękę ani ludowcom, ani nawet socyalistom, nie mówiąc już o „demokratach".

„Nie pragną więc — pisze sejmowy korespondent „Czasu" — powszechnego głosowania po wsiach socyaliści, a raczej mają nadzieję, że nie zostanie przyjęte; również szerokie warstwy włościańskie, cokolwiekby im o tem mówili agitatorzy; ale nie pragnie nietylko powszechnego głosowania, ale nawet piątej kuryi także, lewica demokratyczna. Wypowiadam tylko osobiste przypuszczenie o właściwym stanie rzeczy w tym obozie, bo oficyalnie(!) — jak wiemy — lewica domaga się piątej kuryi. Na zwiększeniu mandatów innych stronnictw nic naturalnie lewicy nie zależy(!) czyż zaś sama może się spodziewać jakiegoś nabytku z piątej kuryi? Piąta kurya w stolicach wyda, jak do Rady państwa, posłów, dla demokracyi polskiej w najwyższym stopniu niewygodnych; zrozumieć przeto łatwo, że tak jak ludowcy powszechnego głosowania, tak lewica piątej kuryi domagała się raczej dla zaznaczenia swojej postępowości. Jeżeli ten stan uznamy za odpowiadający faktom, to nie zdziwimy się, dlaczego w początkach zwłaszcza żaden program nie zgrupował jeszcze dokoła siebie większości".

Wobec tego poseł-korespondent ogranicza swoje rozpędy reformatorskie jedynie do zwiększenia liczby posłów sejmowych z większych miast.

„Nikt sumiennie badający nasze stosunki — pisze ten korespodent dalej — nie może nie stwierdzić, że zerwanie z całym dotychczasowym systemem i zniwelowanie wszystkich w powszechnem prawie głosowania, byłoby pogrążeniem kraju w otchłani(!), z której na widownię polityczną wydobyłyby się najskrajniejsze, a więc do rządów zupełnie niezdatne żywioły. Stąd też, jeżeli się mówi o rozszerzeniu prawa wyborczego, to z drugiej strony mówić się także winno równocześnie także o wzmocnieniu żywiołów umiarkowanych".

Po tem wszystkiem już tylko na niesmaczny wykręt zakrawa ostatni argument korespondenta, podkreślony także przez komisyę administracyjną, że obecnie do gruntowniejszej reformy wyborczej brak... materyałów statystycznych, które dopiero zebrać potrzeba. A więc całą sprawę przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i t. d.

Jednem słowem — konserwatyści sejmowi, przez usta swojego rzecznika, argumentują w swoim krakowskim organie tak: Powszechnego głosowania nikt nie chce, piątej kuryi żąda lewica demokratyczna tylko dlatego, aby się nie zdawało, że nie chce niczego. My oczywiście żadnej reformy nie chcemy, a co najwyżej, na odczepne, damy demokratom kilka mandatów z miast. Obecnie więc nie damy żadnej reformy wyborczej, najpierw dlatego, że obecna większość sejmowa jej nie pragnie, a powtóre dlatego... że nie mamy pod ręką materyałów statystycznych.

Nie łudźmy się więc i powiedzmy sobie otwarcie: ten Sejm nie da żadnej wogóle poważniejszej reformy ordynacyi wyborczej.

Walka na ulicach Wiednia.

Wiedeń, 3 listopada.

(x) Wczorajsza walka policyi tutejszej z uczestnikami demonstracyi na rzecz powszechnego prawa głosowania dostarczyła znowu dowodu, że w policyi konieczną jest reforma, którażby uczyniła zadość wymagom postępowym. Policya powinna być stróżem bezpieczeństwa publicznego w granicach ustawy, ale nie kohortą pretoryanów, rzucającą się ślepo na bezbronnych i niewinnych. Niepodobna podawać szczegółowo całego przebiegu krwawej walki, gdyż zajęłoby to zbyt wiele miejsca, ale wystarczy przytoczyć kilka epizodów, ażeby dojść do przekonania, że policya popełniła cały szereg nadużyć.

Już o godz. 8 wieczorem pogotowie policyjne wyruszyło dla ochrony „Burgu". Na Burgringu stanęły dwa plutony konnej policyi, przed niemi oddział policyi pieszej. Gdy o godz. 10 w nocy nadszedł pochód demonstracyjny i tłum, party siłą tylnych szeregów, coraz bardziej zbliżał się do oddziału policyi, zaczęły padać okrzyki oburzenia z powodu pogotowia policyjnego. Tłum wołał: „Pfui!", a posłowie Daszyński, Pernerstorfer i Schuhmeier daremnie usiłowali pochód zwrócić ku ulicy Mariahilf. Nagle dobył szabli komisarz Bammer, za nim zaś poszła policya konna i piesza, która z bronią w ręku natarła na tłum. Uczestnicy pochodu chcieli się cofnąć i dostać w boczne ulice, ale zaszedł im drogę od strony Eschenbachgasse nowy oddział pieszej policyi. W jednej chwili powstała walka na skrzyżowaniu się ulic Babenberger-Strasse i Ringstrasse. Policya siekła na oślep, prąc przed sobą tłum. Ludzie w popłochu cofali się, padając na bruk, a wtedy na leżących już, padali inni i w ten sposób tworzyły się skłębione wały ciał ludzkich, na które najeżdżali policyanci konni, tratując je i siekąc.

Do kawiarni „Kaisergarten", przed którą rozgrywały się najjaskrawsze sceny, zaczęto znosić rannych, których policya nie chciała puszczać przez kordon. Właściciel kawiarni, kelnerzy i cała służba kuchenna spieszyli rannym z pomocą. Pomiędzy rannymi znajdowały się dwie kobiety, a jedna z nich w stanie poważnym. Zniesiono około 15 rannych. Z pośród nich pewien student rosyjski stracił oko, skutkiem cięcia od szabli. Wnet przybyło towarzystwo ratunkowe i opatrzyło rannych. W kawiarni „Muzeum" opatrzono 6 rannych. W redakcyi, administracyi i drukarni „Arbeiter Zeitung" siedmiu lekarzy opatrywało rannych, którzy zajęli wszystkie biura i ubikacye wydawnictwa.

Poseł Daszyński opowiadał, że gdy komendant policyi dobył pałasza, Daszyński odezwał się do niego: „Panie komendancie, czego pan chcesz? Przecież tłum jest spokojny". W tej chwili zobaczył przed sobą klingę pałasza, a po lewej jego stronie robotnik jakiś został cięty szablą przez konnego policyanta. I zaraz oddział konnej policyi wpadł na tłum, tratując go i siekąc. Nagle otoczyło p. Daszyńskiego około 20 policyantów, którzy go zaczęli popychać i łżyć. Gdy p. Daszyński oświadczył, że jest posłem i ma prawo z bliska patrzeć na wypadki, policyanci odeszli, mrucząc. Gdy koło kawiarni „Kaisergarten" wóz towarzystwa ratunkowego zabierał rannych, a krewni i znajomi ich stali przy wozie, policyanci rzucili się na tę grupę brutalnie. Dopiero skutkiem interwencyi p. Daszyńskiego komisarz policyi upominał policyantów słowami: „Teraz panowie grzecznie, tylko grzecznie". Rychło wczas. P. Daszyński obliczył liczbę rannych na 60 co najmniej.

Oto przebieg walki policyi z uczestnikami pochodu demonstracyjnego. Kilkudziesięciu rannych, z których niejeden odniósł na całe życie uszkodzenie ciała, zaświadczą później, że policya zupełnie bez potrzeby sprowokowała publiczność. W Sejmie dolnoaustryackim posłowie chrześcijańsko-socyalni wnieśli w tej sprawie interpelacyę, w której zgóry zajęli stanowisko przychylne wobec policyi. Namiestnik, hr. Kielmansegg, odpowiadając na interpelacyę, twierdził, że tłumy prowokowały policyę i obrzucały ją kamieniami. Mowę swoją zakończył namiestnik dziwnym conajmniej apelem, ażeby robotnicy zaprzestali pochodów ulicznych, rząd bowiem będzie ściśle przestrzegać ustawy o zbiegowiskach i t. p. Zbiegowisko a pochód — to zupełnie co innego, a przestrzeganie ustawy powinno obowiązywać przedewszystkiem władzę samą także w odniesieniu do policyi.

Kronika paryska.

Paryż, 1 listopada.

(Wieczór na dochód Kalabryjczyków. — Fotografie Eleonory Duse. — Skradziony walec z bibułą. — Śmierć Alfonsa Allais'a. — Jego humorystyczne pogadanki — Z życia oszusta.)

[==] Redakcya „Figara" wskrzesiła dawną tradycyę tego pisma i urządziła wspaniały wieczór na dochód dotkniętych trzęsieniem ziemi Kalabryjczyków. Od pewnego czasu Francya po zawarciu „entente cordiale" z Anglią stara się przyciągnąć do siebie Włochy, co byłoby ogromnym krokiem w odosobnieniu Niemiec. W Paryżu odbył się już drugi festyn na dochód Kalabryjczyków. Ruchliwa redakcya „Figara" miała widocznie szczęśliwą myśl, wieczorek bowiem przyniósł conajmniej 50.000 franków czystego dochodu. Suma nawet w Paryżu dosyć znaczna, ale też program wieczorku w każdym prawie numerze zawierał „clou". A więc występowali przed publicznością Ermete Novelli, Coquelin, Bolska, włoski tenor Constantino, angielski aktor Warner, pianista Francis Planté, śpiewacy z Opery wielkiej i artyści Komedyi francuskiej, wreszcie orkiestry gwardyi republikańskiej i Opery komicznej. Czegóż potrzeba więcej?

A jednak redakcya „Figara" dała więcej. Oto w antraktach sprzedawała swoje fotografie z własnoręcznemi podpisami.. Eleonora Duse. Podpisywała fotografie w obecności kupujących, ażeby autentyczność była zupełną. Jak wiadomo, w Paryżu mieszka żona Gabryela Dannunzio, który z nią rozwieść się chce sądownie, ażeby zawrzeć związki małżeńskie z inną wybraną serca, czy fantazyi. — Wiadomo równie, że Dannunzio, opuściwszy żonę, przez kilka lat bardzo przykładnie składał hołdy Eleonorze Duse, którą następnie również opuścił. Prawowita żona Dannunzia już dawno rozgrzeszyła męża i przystała na rozwód, czy Eleonora także rozgrzeszyła swego chwilowego towarzysza życia — niewiadomo. Jest w tem pewien pieprzyk, czyniący znakomitą aktorkę osobą tem więcej zajmującą. Sprzedawała fotografie, podpisywała je skrupulatnie, aż wreszcie jakiś wielbiciel divy ukradł jej walec z bibułą. Jakże sprzedawać fotografie z mokrym podpisem? Co prawda, gorące westchnienia adoratorów mogły wysuszyć morze atramentu, ale dla porządku przyniesino świeży walec bibuły i skończyło się „intermezzo". Żona prezydenta republiki, pani Loubet, kazała zaprosić Eleonorę Duse do swojej loży i nabyła fotografię z podpisem za 100 franków.

Wspomniałem, że we wieczorku wziął udział angielski artysta dramatyczny Warner. Otóż, jakby dla zaznaczenia przyjacielskich stosunków pomiędzy Anglią a Francyą, przybyli do Paryża Henryk Ainley i Małgorzata Halsan, którzy odegrali scenę balkonową z „Romea i Julii". Wielki tragik Warner wygłosił monolog Hamleta. Chociaż Paryżanie w utworach Szekspira wcale się nie lubują, mimo to hucznie oklaskiwali gości angielskich, którzy nie żałowali trudu i przybyli na drugą stronę kanału.

Przed kilku dniami umarł tutaj Alfons Allais, który tyle wesołych rzeczy opowiedział i napisał Paryżanom. Typowa postać z paryskiego świata. Umarł nagle na udar serca, a gdy się o tem dowiedziano, sądził niejeden, że to jest znowu jakaś mistyfikacya z jego strony, jakaś „fumisterie", że wesoły Allais żyje i wziął tylko na kawał Paryżan. Nie była to „fumisterie", gdyż Allais rzeczywiście umarł.

Przed laty był Allais inżynierem, ale pewnego dnia, a raczej nocy, poszedł na Montmartre do znanego kabaretu „Chat noir", założonego przez Salisa, i tam wstąpił do drużyny artystycznej. A popisywali się tam owego czasu tacy ludzie, jak Maurycy Donnay, Willette, Rivière, Steinlen, Leandre, a więc ludzie, którzy „wyszli na ludzi". Czy Allais z biegiem lat „wyszedł na człowieka", nie wiem, ale mogę zaznaczyć, że miał talent i powodzenie. Tam ze sceny opowiadał słuchaczom najkomiczniejsze rzeczy z taką powagą, że wszyscy pokładali się od śmiechu. Był niezrównanym artystą w tym kierunku, zwłaszcza, że umiał pisać z prawdziwym humorem, własnym, a nie pożyczanym, ani odgrzewanym. Przez pewien czas „Chat noir" posiadał swoją kapelę, do której Salis zwerbował znanych amatorów. Pomiędzy nimi był także Allais, który stał przy wielkim bębnie i bił w niego z całej siły zazwyczaj nie do taktu.

Z kabaretu „Chat noir", w którym Allais redagował także humorystyczny tygodniczek ilustrowany, dostał się ten wesoły człowiek do „wielkiej prasy". Przez kilkanaście lat co tydzień dawał trzy lub cztery krótkie pogadanki, w których także komiczne rzeczy ubierał w najpoważniejsze szaty. — Podczas odwiedzin cara napisał w „Journalu" pogadankę, w której dowodził, że do Francyi nie przybył car z carową i małą Olgą, ale podobny do niego oficer z kobietą, podobną do carowej. Komedyę tę kazał car urządzić ze strachu przed zamachem anarchistów. Rząd francuski nie spostrzegł podstępu i fałszywej parze carskiej urządził wspaniało przyjęcie. Pogadanka była napisana tak zręcznie, że wszyscy ze śmiechem ją czytali, znalazły się jednakże osoby i to nawet mające pretensyę do inteligencyi, które uwierzyły zapewnieniom Allais'a.

Dla kontrastu z wypadkami w Rosyi pisma tutejsze chcąc umysły czytelników nieco uspokoić, opowiadają, że znany rycerz lekkiego przemysłu, Jerzy Manolescu, który pod nazwiskiem księcia Lahovary'ego popełnił cały szereg kradzieży i oszustw, za co przesiedział 8 lat w zakładzie karnym w Gaillon, ma poślubić bogatą pannę Paulinę T. z Paryża, córkę znanego inżyniera. Wyznał wszystko rodzinie panny młodej, która mimo to oddaje mu swoją rękę i majątek. Manolescu opowiada, że już we więzieniu myślał o rozpoczęciu „porządnego" życia nie z powodu wyrzutów sumienia, ale dla wygody, opuściwszy atoli mury więzienne, znowu chwytał się intratnego i lekkiego przemysłu. Chciał koniecznie zebrać tyle, ażeby mógł mieć $^1/_2$ miliona franków rocznego dochodu, poczem cofnąć się miał w zacisze „prywatnego" życia. Czy z ręką panny Pauliny otrzyma także półmilionową rentę, nie wiadomo. Zresztą całą tę wiadomość podaje sam Manolescu, może to więc być zgrabnym manewrem dla tem łatwiejszego uskutecznienia jakiegoś planu genialnego.

Koncert symfoniczny „Harmonii".

Próby symfonicznych koncertów, podjęte przez orkiestrę „Harmonii" i zabiegliwego jej kierownika p. Górskiego, zaczynają być poważnym czynnikiem w ruchu muzykalnym Krakowa. Z najżywszem zadowoleniem stwierdzić wypada, że żarliwe usiłowania w kierunku zreorganizowania „Harmonii" i postawienia jej na wyższym poziomie artystycznym, uwieńczył skutek nadspodziewanie pomyślny. Dzięki życzliwemu poparciu grona rutynowanych amatorów, którzy każdorazowo pomnażają kadry orkiestry, zespół jej artystyczny i obsada instrumentów stworzyły poważne ciało zbiorowe, które kusić się już może o najbardziej odpowiedzialne przedsięwzięcia.

Tak więc Kraków przyszedł do posiadania własnej orkiestry filharmonijnej. Po pierwszym koncercie, odbytym przed kilku miesiącami w teatrze, wynieśliśmy przekonanie, że nasza „Harmonia" ma warunki rozwinięcia się i utrwalenia swej egzy-

List z Wiednia.

Nastała atmosfera dni zadusznych. Wilgotna mgła spowiła miasto i duszę chłodem przejmuje. Czasem przebije się słońce przez zasłonę, rzuci snop blasków i znów kryje się w chmurach. W jesiennej mgle sylwetki drzew zżółkniałych posępnie wyglądają. W oknach magazynów kwiatowych znikły wazony i bukiety, a na ich miejscu ułożono stosy wieńców. Rozpoczęła się wędrówka do miasta umarłych, rozpościerającego się na olbrzymiej przestrzeni w południowo-wschodniej stronie Wiednia. To tłumne odwiedzanie umarłych raz w rok ma w sobie coś rzewnego, a zarazem przykrego. Nie jest to ów pietyzm, którym ludy wschodnie trwale są zespolone ze światem umarłych przodków; jest to raczej pańszczyzna, którą odrabia się dla zwyczaju, dla oka ludzkiego. Zapali się świeczkę, rzuci się wieniec, może i łzę uroni i czemprędzej wraca się w odmęt życia. Obowiązkowi stało się zadość. Przez kilka dni płyną fale ludzkie jak wezbrane strumienie ku miastu wiecznego spokoju. Groby rozkwitają nagle, morze świateł rozpala się. Dzwonek kapliczny jęczy żałośnie, gwar, szept pacierzy, stłumione łkania łączą się z szumem posępnym liści i dusza doznaje w tej atmosferze dziwnego lęku i żalu. Chłód śmierci powiał na nas i mimowolnie zwracamy się ku miastu żywych. Chociaż tam — w tem mrowisku — życie płynie nieraz wśród męczarni, lgniemy jednak całą duszą do tego życia i wyciągamy ku niemu ręce.

Wróciwszy do miasta, znalazłszy się na „Kärtnerstrasse" skąpanej w blaskach świateł, wśród tłumu gwarzącego, tłoczącego się, walczącego o byt, porwani zostajemy prądem życia i dusza otrząsa się powoli ze smutnych wrażeń. Do życia potrzeba koniecznie blasku, świateł, iluzyi, a oto stoją szeregiem przybytki iluzyi: świątynie sztuki i kabarety marne.

Oto oświetlony gmach opery o imponujących rozmiarach i szlachetnych konturach. W blasku, bijącym od kandelabrów, wspaniale rysują się loggie. Z powozów, zajeżdżających z turkotem pod sklepienia arkad, wysiadają pięknie wystrojone panie, elegancko ubrani panowie. Figury przy kandelabrach przed bramą świątyni, niejako na straży stojące, symbolizują iluzye: nieśmiertelny Don Juan, goniący za czarem miłości i wspaniały urokiem młodości Zygfryd. Z tłumu, spieszącego ulicą, co chwilę ktoś przystanie, przypatrzy się postaciom i spieszy dalej. Kto nie chce wstąpić do świątyni, odetchnąć atmosferą prawdziwej, szczerej sztuki i na chwilę przenieść się w krainę ideału, ten może w kabaretach kupić sobie tańszej ułudy.

W ostatnich czasach powyrastały kabarety, jak grzyby po deszczu i śródmieście Wiednia jest na najlepszej drodze przedzierzgnięcia się na coś w rodzaju Montmartre, naturalnie z wiedeńskim kolorytem. Gdzie spojrzeć, kłócą się olbrzymie plakaty; jeden zaprasza do „Grinzingerów", drugi zapewnia, że tylko „in der Mehlgrube" można znaleść szczęście. Tu napis transparentowy wabi „zum süssen Mädel", tam, w przeciwległej ulicy, zalanej światłem, mieszczą się: „Moulin rouge", „Maxim", „Brady". Ktoś mniej wtajemniczony mógłby sądzić, iż znalazł się na bruku paryskim. Tłumno i gwarno w tych lokalach. Tancerki, importowane wprost z Paryża, zaczynają tworzyć niebezpieczną konkurencyę wiedeńskim subretkom. Starzy śpiewacy ludowi, t. zw. „Volkssänger", kiwają z niezadowoleniem głowami wobec tej inwazyi i przenoszą swe budy za okrąg miasta, podczas gdy centrum szybkiem tempem „kankanizuje się".

Wszyscy szukają iluzyi, lecz jedni czerpią ją z czystych, krystalicznych, inni z mętnych źródeł. Może dlatego też, że dusze tu spragnione i grunt podatny, spotkał się w Wiedniu z takiem sympatycznem przyjęciem artysta angielski, Gordon Craig, który u Miethkego urządził wystawę szkiców i wystąpił jako apostoł nowej „sztuki teatralnej", mającej doprowadzić iluzyę na scenie idealnej (Illusionsbühne) do najwyższego szczytu. Do rydwanu tej sztuki mają być wprzągnięte wszystkie muzy. Zdaniem Craiga, obecna sztuka teatralna bardzo chroma, gdyż brak jej jednolitości, niezbędnej do powstania prawdziwego dzieła sztuki. Tło sceniczne nie jest dość silnie i artystycznie zamalgowane ze sztuką, odgrywającą się na scenie, a nadto w sztuce samej aktorzy idą rozbieżnemi drogami, mając wyłącznie swoje stanowisko na oku bez należytego względu na całość, albo — co również nie rzadko się zdarza — są tylko folią dla jednego wybitnego talentu.

Craig chciałby skupić całą władzę tworzenia artystycznego w ręku reżysera. Według niego, reżyser ma być owym półbogiem, który z materyału różnorodnego (do materyału należą i aktorzy) sam ulepia całość artystyczną. Odebrawszy z rąk twórcy „napisane" dzieło, ma w nie tchnąć życie, nie ma być niewolniczym wykonawcą wskazówek autora, lecz drugim twórcą. Craig posuwa się nawet tak daleko, iż odmawia autorowi prawa udzielania wskazówek co do wykonania dzieła, wskazując w tym względzie na Szekspira, którego dzieła wolne były pierwotnie od wskazówek i dopiero później przez komentatorów zostały niemi zaopatrzone. W duszy reżysera po odczytaniu utworu musi się wyłonić całkowity obraz i przyjąć barwę, ton, ruch, rytm. Wbrew dotychczasowej praktyce, reżyser nie woła rzemieślnika mniej lub więcej artystycznego lub artysty (który nie mógł w dzieło należycie wniknąć) i nie poleca mu „zrobienia dekoracyj", lecz pod wpływem pierwszego, bezpośredniego wrażenia, sam tworzy tło, oznacza barwę i linię, spływającą się w jedną harmonię ze sztuką, a dopiero na to tło wprowadza postacie, tak, iż z ręki jego wychodzi nowe dzieło artystycznie jednolite.

Trzeba przyznać, iż projekty scen i kostyumów, rzucone śmiałemi, genialnemi rzutami na płótno, usprawiedliwiają górne loty Craiga i budzą przekonanie, że do ideału zakreślonego można się zbliżyć, naturalnie — jeśli owym reżyserem będzie wszechstronny artysta w całem tego słowa znaczeniu. Niektóre sceny przykuwają wprost oko do siebie. Tajemnica suggestyi, płynącej z tych szkiców, leży w prostocie i szlachetności linij i w takiem rozmieszczeniu tematu, że cała uwaga widza musi się skoncentrować na jednym punkcie, na jednej postaci.

Szkice te mają tem większą wartość, iż już przeszły ogniowe próby i wykonane zostały na scenach w Anglii i w Niemczech i stworzyły wyłom w zapatrywaniach na sztukę teatralną. Niektóre stały się już popularnemi, jak np.: „Dido and Aneas", „Masque of love", „Elektra", „Masque of hunger", a przedewszystkiem szkice do utworów Szekspirowskich. — Craig zakreślił sobie wielkie zadanie. Ażeby dotrzeć do tej nowej sztuki, potrzeba górnego lotu, lecz apostołowie już się zjawiają. O takiem zespoleniu tła ze sztuką marzył Wagner i temu marzeniu teatr w Bayreuth zawdzięcza swoje powstanie. U nas zwiastunem tej nowej sztuki jest Wyspiański, nie mający może w obecnej dobie sobie równego, który jest predestynowanym wprost do zajęcia takiego stanowiska wobec teatru, o jakim Craig marzy.

Szersza publiczność wiedeńska mniej okazała zajęcia, za to tem szczerzej i głębiej zainteresowały się Craigiem koła artystyczne i literackie a znany literat Bahr wygłosił nawet odczyt w sali wystawowej o nowej sztuce i jej propagatorze.

Daleko od nas jeszcze ta sztuka i ledwie pierwsze błyski świtu widać, lecz droga do niej wskazana i to pozostanie zasługą Craiga, iż pomógł drogę torować.

Wiedeń, 31 października.

St. F.

stencyi, że na poparcie ze wszech miar zasługuje. Obecnie po wczorajszym koncercie w „Sokole“ skwapliwie zaznaczyć możemy, że wszelki sceptycyzm co do przyszłości „Harmonii“ pod nowym jej kierownikiem p. Górskim byłby nie na miejscu. Co w warunkach krakowskich w kierunku stworzenia i wyszkolenia orkiestry uczynić było można, to osiągnięto, a droga jej rozwoju bynajmniej jeszcze zakończoną nie jest.

Już pierwszy numer programu, śliczna Uwertura z „Euryanty“ Webera wprowadziła słuchaczy w nastrój wysoce muzykalny. Czystość intonacyi, zgodność i rytmika zespołu, stylowe ujęcie całości, świadczyły o dużym nakładzie pracy, zużytej na przygotowanie tego dzieła. Niemniej interesującą była Suita z baletu „Swięto Heby“ Rameau, którego stylowy charakter podniosło rytmiczne, pełne wytworności cieniowanie.

Nowością programu był występ solisty na flecie p. Piszczka. Odegrany przez niego Koncert fletowy Poppa z tow. orkiestry, dał poznać w wykonawcy niepośledniego wirtuoza na tym instrumencie. Technika, szeroki ton i niepowszednia muzykalność celowały tę grę wysoce interesującą.

Głównym punktem programu była Symfonia szkocka Mendelsohna, która wypełniła całą część drugą koncertu. W niej to wysiłki orkiestry i jej kierownika wykazały sukces najpoważniejszy. Wszystkie subtelności i sienie pełnej liryzmu i głębokiego nastroju symfonii wystąpiły na plan pierwszy, dając poznać w całej rozciągłości piękność tego utworu. P. Górski dyrygował z szczerem przejęciem i rutyną, dając wyrazisty zarys głównym liniom myśli kompozytora.

Publiczności zebrało się sporo, nie tyle jednak, ileby w sali „Sokoła“ pomieścić się mogło i ile zgromadzić by powinien koncert symfoniczny naszej sympatycznej „Harmonii“. U nas mówi się wiele o potrzebie popierania jej celów i konieczności jej utrzymania, ale zjednoczone usiłowania ludzi dobrej woli, ani nawoływania prasy nie mogą jakoś przełamać lodów obojętności, lub z dawna zakorzenionego nieusprawiedliwionego uprzedzenia, które powinnoby ustąpić pod wpływem poważnych, osiągniętych już przez „Harmonię“ wyników.

W. Pr.

Kronika.

Kraków, 4 listopada.

Ruch kolejowy do Granicy. Kolej Północna urzędownie ogłasza, że z powodu stosunków, panujących na stacyi Granica, ruch osobowy między Granicą a Szczakową wstrzymano.

Jak się dowiadujemy, w krakowskim zarządzie kolei Północnej, powodem tego zarządzenia dyrekcyi wiedeńskiej miał być fakt, że zarząd kolei Północnej w Szczakowej odbierał groźby od komitetów strejkowych, z Królestwa, że most kolejowy między Szczakową a Granicą będzie wysadzony w powietrze, jeśli pociągi kolei Północnej będą nadal dochodziły do Granicy. Zarząd kolei w Szczakowej doniósł o tem centralnej dyrekcyi w Wiedniu, która też wydała powyższe rozporządzenie. Od wczoraj zatem pociągi osobowe tej kolei kursują tylko między Krakowem a Szczakową.

Jesienna wystawa Tow. „Sztuka“. Sale wystawy Towarzystwa sztuk pięknych zapełniły się dziś w południe doborowem gronem osób ze sfer artystycznych i literackich, zaproszonych do wzięcia udziału w otwarciu dorocznej jesiennej wystawy Tow. „Sztuka“. Był to t. zw. „Vernissage“, praktykowany przez Tow. „Sztuka“ na wzór zagranicznych stowarzyszeń artystycznych. Obowiązki gospodarzy pełnili pp. Stanisławski i Wyczółkowski, udzielając zwiedzającym wszelkich wskazówek.

Wystawa przedstawia się okazale tak pod względem ilości, jak i artystycznej wartości nadesłanych dzieł sztuki. Część wystawionego tu plonu oglądaliśmy już na tegorocznej wystawie secesyi wiedeńskiej.

W pięciu salach rozmieszczony dorobek „Sztuki“ jest pod wielu względami bardzo interesujący, a w wyborze poszczególnych utworów niezwykle starapny. Każdy z członków Towarzystwa jest tu reprezentowany w sposób godny swego talentu i dziełami najlepiej ten talent zalecającemi.

W sali głównej obok imponujących polotem i myślą artystyczną olbrzymich karykatur W. Szymanowskiego i kilku pomniejszych grup tego znakomitego rzeźbiarza, zwracają uwagę portrety i studya Weissa, cykl akwarel Fałata, grupa pysznych studyów huculskich Sichulskiego, prof. Axentowicza portret prezydenta Friedleina, pejsaże Czajkowskiego, Filipkiewicza i Szczyglińskiego.

W sali bocznej t. zw. „świetlicy“ zwraca uwagę dzieło Mehoffera „Europa Jubilans“, ów enigmatyczny obraz, przedstawiający fragment wnętrza muzeum Fel. Jasieńskiego, z postacią subretki i karykaturalnemi dodatkami, portret starego szlachcica, kilka drobnych studyów portretowych. Obok pomieszczono cztery bardzo ładne pejsaże Stanisławskiego. Uwagę zwiedzających skupia także kilka obrazów i studyów Wyspiańskiego, podwójnie aktualnych. W ich liczbie niespodzianką jest wolne od wszelkiej maniery przepyszne studyum wieży Maryackiej, rysowane z balkonu domu przy ul. św. Jana. Osobliwością wystawy jest cykl oryginalnych obrazów Frycza, wykonanych sposobem naklejania wystrzyganek. Autor oryginalną metodą doszedł tu do wielkich artystycznych rezultatów i dał rzeczy niezmiernie zajmujące, nacechowane poczuciem malarskiem.

Clou wystawy stanowi sala prof. Wyczółkowskiego, przynosząca bogaty cykl pejzażów i studyów tatrzańskich. Są to prawdziwe rewelacye talentu tego niedościgłonego w technice artysty, który, upodobawszy sobie dziedzinę tatrzańskiego pejzażu, stwarza arcydzieła, które mogłyby być ozdobą każdej europejskiej wystawy.

Wystawa „Sztuki“ potrwa miesiąc.

„Przegląd Lekarski“ o strejku lekarzy. Czytamy w dzisiejszym numerze „Przeglądu Lekarskiego“:

„W bezprzykładnym zamęcie, który z żywiołową siłą zatamowuje wszelką działalność społeczeństwa rosyjskiego i dąży obecnie do zastoju we wszystkich gałęziach życia, spotkaliśmy się z wstrząsającą wiadomością, jakoby i lekarze zawiesili także swoją czynność zawodową i przestaną udzielać pomocy lekarskiej tak długo, aż stanie się zadość postulatom politycznym narodu rosyjskiego. Nie możemy się oprzeć przypuszczeniu, że jest to chyba krok demonstracyjny małej garstki, która nakłada najjaskrawszych barw dla okazania grozy położenia i że groźba ta w czyn nigdy się nie zamieni, a natomiast wywoła potępienie w protestujących uchwałach zbiorowych ciał lekarskich. Postanowienie takie mogli powziąć lekarze tylko pod naciskiem tererystów, działających zawsze i wszędzie z największą bezwzględnością. Gdyby jednak rzecz miała się inaczej, gdyby rzeczywiście fanatyzm polityczny rozluźnił w społeczeństwie rosyjskiem wszystkie więzy moralne, które wkłada stygmat człowieczeństwa na dusze ludzkie, — to przyszłoby nam chyba uwierzyć, że kultura wszechludzka osiadła tylko na naskórku społeczeństwa rosyjskiego, a nie wniknęła w rdzeń i jaźń jego ducha i że płomień namiętności politycznych, jak czerwona chusta w ręku toreadora, zaślepia go i poraża najwznioślejsze właściwości duszy ludzkiej“.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Kierownik ministerstwa oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie dopuszczenia dra Franciszka Bujaka, jako docenta prywatnego polskiej i powszechnej historyi ekonomii na wydziale filozoficznym tutejszego uniwersytetu.

Z uniwersytetu ludowego. Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału uniwersytetu ludowego odbędzie się jutro w niedzielę dnia 5 bm. w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska). Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenta; 2) sprawozdanie zarządu z czynności za rok 1904/5; 3) sprawozdanie komisyi sprawdzającej oraz udzielenie absolutoryum ustępującemu zarządowi; 4) wybór zarządu oraz delegatów na walny zjazd uniwersytetu ludowego; 5) wnioski i interpelacye. Początek walnego zgromadzenia o godzinie 6½ wieczorem. Pół godziny później odbędzie się walne zgromadzenie bez względu na komplet.

Otwarcie czytelni. W niedzielę dnia 5 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się przy ulicy Grzegórzeckiej L. 18 uroczyste otwarcie czytelni robotniczej z ramienia Koła A. Asnyka Towarzystwa Szkoły ludowej.

W sprawie prywatnej szkoły żeńskiej otrzymujemy pismo następujące:

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o zaznaczenie, co do wczorajszego ustępu artykułu „Przyjaciele szkoły i młodzieży“, tyczącego się nauczycielek w prywatnej szkole żeńskiej w Krakowie, że jedna z nich, przebywająca dawniej tylko chwilowo w Galicyi, obecnie na stałe wyjechała już z jej granic, co do mnie zaś w szkole w roku bieżącym nie uczę, gdyż na własne moje żądanie, zupełnie niezależnie od postępowania mego w szkole — dostałam od zarządu Towarzystwa gimnazyalnej szkoły żeńskiej roczny, bezpłatny urlop. Marcelina Kulikowska.

Koncerty. Staraniem lwowskiej „Filharmonii“ odbędzie się w Krakowie w sali „Sokoła“ w poniedziałek, dnia 6 listopada koncert ulubieńca Wiednia, nadwornego śpiewaka i tenora wielkiej opery wiedeńskiej, Leona Slezaka, ze współudziałem pianisty, Oskara Dachsa. Program tego koncertu jest następujący: 1. Schumann, Wanderlied; 2. Schubert, Ständchen; 3. Schubert, Liebesbotschaft; 4. Schubert, Am Meer (Slezak). 5. Beethoven, Sonata op. 27 (Dachs). 6. Hilday, Lenz; 7. Schutt, Im grase sauts; 8. Sommer, Ganz leise; 9. Tosti, Serenata; 10. Strauss, Freundliche Vision; 11. Henschel, Morgenhymne (Slezak). 12. Chopin, Scherzo B-mol; 13. Impromptu C-mol (Dachs). 14. Wagner, Preislied; 15. Goldmark, Assaderzählung der Koenigin von Saba. Bilety nabywać można w handlu p. W. Fenza.

Koncert Fryderyka Lamonda, zapowiedziany na piątek 10 b. m., przyniesie nader interesujący i niezwykły program. Będzie to wieczór, poświęcony wyłącznie kompozycyom Beethovena, których Lamond jest niedościgłym interpretatorem. Krytyka zagraniczna nie ma dość słów podziwu i uznania dla jego sposobu odtwarzania dzieł Beethovena. Pojawienie się jego po raz pierwszy na estradzie krakowskiej powinno obudzić niezwykłe zainteresowanie u szerokich kół muzykalnej publiczności.

Alkohol w użyciu młodzieży. W niedzielę dnia 5 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w „Eleuteryi“ (ulica Jagiellońska L. 5, I p.) odczyt p. Stanisława Rymara p. t.: „Alkohol w życiu młodzieży“. Po odczycie dyskusya. Nastąpi potem zabawa domowa dla członków i zaproszonych gości. Wstęp wolny — goście mile widziani.

Jubileusz Towarzystwa Bratniej pomocy kelnerów. W przededniu swego obchodu jubileuszowego, który sprowadza w mury Krakowa liczny zastęp członków tego stowarzyszenia, zarząd przypomina ogółowi pokrótce koleje powstania i rozwoju stowarzyszenia. Towarzystwo Bratniej pomocy kelnerów założyli w r. 1880 pp. St. Majewski, J. Woźniak, W. Janikowski, F. Turliński, F. Horwath, J. Jaroński i A. Zdrój. Pierwszym prezesem był ś. p. St. Remau, obecnie stoi na czele Towarzystwa p. Franc. Sauer. W ciągu 25-letniego istnienia Towarzystwa wydało na zapomogi 2680 kor., na opłaty szpitalne 2693 kor., na zapomogi dla wdów 916 kor., na zapomogi zwrotne 2258 kor., na zapomogi dla podróżnych kelnerów 1046 kor., na doktorów i lekarstwa 5342 kor. i t. d. Towarzystwo stworzyło także z centowych składek fundusz stały dla wdów i sierot i fundusz na budowę domu.

Zapasy atletów w cyrku Colosseum. Znany polski atleta-champion p. Cyganiewicz prosi nas o zaznaczenie odnośnie do wczorajszej notatki o wyzwaniu amerykańskiego atlety p. Binninga, że nie przyjmuje udziału w zapasach w cyrku p. Horvatha dlatego, że nie widzi tam odpowiednich dla siebie przeciwników. Z p. Binningiem atoli gotów jest p. Cyganiewicz walczyć, ale tylko na neutralnym terenie n. p. w „Sokole“ pod warunkiem, że premium zwycięzcy w kwocie 1000 koron przypadnie na rzecz biednych.

Z Podgórza. Jak wiadomo, na polecenie magistratu krakowskiego mięso z Podgórza, dowożone na plac św. Ducha, oglądane przez tutejszego weterynarza miejskiego i zaopatrzone w plombę i certyfikat, ma być poddawane powtórnym oględzinom przez weterynarza krakowskiego w rzeźni miejskiej. Ponieważ zarządzenie to utrudnia w wysokim stopniu dowóz mięsa do Krakowa, a temsamem powoduje zwyżkę w cenie, co boleśnie odbija się na rzeźnikach podgórskich, magistrat podgórski wniósł wczoraj w tej sprawie rekurs do namiestnictwa, tem słuszniejszy, że zarządzenie takie magistratu krakowskiego sprzeciwia się w wysokim stopniu ustawom krajowym.

Magistrat podgórski wzywa wszystkich popisowych, urodzonych w latach 1883, 1884 i 1885, aby się zgłaszali w tutejszym magistracie w ciągu listopada każdego dnia między 8 a 12 przed południem, z wyjątkiem niedziel. Uchylanie się od zgłoszenia tego pociągnie za sobą karę pieniężną od 10 do 200 koron.

Lipnik, 3 listopada. (O naukę religii w języku polskim). Z inicyatywy lipnickiego Koła włościańskiego T. S. L. odbędzie się w niedzielę 5 b. m. publiczne zgromadzenie w sali Wojciecha Rytki, celem domagania się, aby w szkole ludowej w Lipniku nauka religii odbywała się dla dzieci polskich w ich ojczystym języku. Początek zgromadzenia o godz. 3 po południu.

Biała, 3 listopada. Państwowi urzędnicy Białej i Bielska przystąpili do wiedeńskiego klubu urzędników państwowych i zawiązali oddział bialsko-bielski. Wybrano wydział z 15 członków i rozwinięto akcyę, by zebrać jak najwięcej członków. Dotychczas wpisało się 143 urzędników, a więc prawie czwarta część ogółu urzędników Białej i Bielska dotąd nie należy do klubu. Czyżby to byli polscy urzędnicy z Białej? Celem klubu jest dbanie o duchowe korzyści członków i interesa gospodarczej natury.

Karol Monikiel z Mikuszowic koło Bielska, który onegdaj uległ silnemu popaleniu ciała wskutek zatlenia się pościeli od niezgaszonej świecy, zmarł w szpitalu w Bielsku.

Brzesko. Urząd pocztowy, umieszczony dotychczas w budynku vis à vis starostwa, przeniesiono, nie wiadomo z jakiego powodu, na drugi koniec miasteczka, do kamienicy, położonej za cmentarzem. Wskutek tej zmiany doręczanie listów w Brzesku uległo tak znacznemu opóźnianiu, że pocztę ranną, którą otrzymywano dawniej około godz. 8 rano — dziś odbierają adresaci, mieszkający zwłaszcza w pobliżu sądu i starostwa, dopiero po godz. 11 przed południem. Sądzić należy, że dyrekcya pocztowa wglądzie w obecne stosunki i albo zwiększy liczbę listonoszów, albo pocztę umieści w odpowiedniejszem miejscu. Daje się również odczuwać brak skrzynek na listy. W bardzo rozległem miasteczku istnieją tylko dwie skrzynki, jedna w Rynku, a druga w pobliżu kościoła. Długa zaś ulica ku Słotwinie, oraz odległa ulica Okocimska jest ich zupełnie pozbawiona.

W kołach inteligencyi tutejszej powstała w celu rozbudzenia życia umysłowego w miasteczku myśl zorganizowania wykładów popularnych, poświęconych nauce i sprawom społecznym. Pierwszy wykład ma wygłosić dr Fuslawski na temat „Z dziedziny archeologii“.

Tarnów. Przedłożone Sejmowi sprawozdanie z czynności departamentu V. Wydziału krajowego, obejmującego sprawy sanitarne, zawiera sprawozdanie o szpitalu tarnowskim. Referent Mieczysław Onyszkiewicz bardzo ujemnie zapatruje się na stan szpitala tarnowskiego. Ze sprawozdania wynika, że szpital naszego miasta należy do starych i bardzo niehygienicznych budynków, że brakuje wodociągów, że łazienki są szczupłe. Dwie wanny służą na użytek 140 chorych. Piece w kuchni i pralni są zrujnowane, spiżarnia wilgotna, a na wystawienie dezynfektora, którego zakupno Wydział krajowy uchwalił, brak formalnie miejsca. Służba lekarska składa się z dyrektora, 2 lekarzy pomocniczych i 8 sióstr; niższa służba w liczbie 14 wystarczająca. Zaległości wynoszą 36.000 koron. Co się tyczy statystyki chorych, to w ubiegłym roku leczono 2508 chorych na 140 etatowych łóżkach. Średni czas leczenia wynosił 20·6 dni. Na gruźlicę leczono 36 (zmarło 30), na zapalenie płuc 33 (zmarło 26), na choroby skórne 289, na zakaźne 35, na różę 39, a na choroby weneryczne 218. Porodów było 39, na oczy leczono 120. Operacyj mniejszych dokonano 298, większych 168. Śmiertelność szpitala tarnowskiego była bardzo wysoka, bo wynosiła 10·2%, na co wpłynęła wielka ilość przywiezionych w agonii. Pożywienie chorych było dobre, leki i opatrunki nie drogie, stół operacyjny wystarczający, dom przedpogrzebowy urządzony dobrze. Zmarłych w ubiegłym roku było 258. Referent uprasza Sejm o wysłanie do Tarnowa budowniczego Kamienobrodzkiego, aby obejrzał budynek szpitalny i zrobił kosztorys koniecznych przekształceń. Sprawozdanie referenta o tarnowskim szpitalu jest bardzo pesymistyczne. Stan budynku, wielka liczba chorych, wielka śmiertelność, mała liczba lekarzy — to główna przyczyna złego stanu szpitala. Jest więc rzeczą niemal konieczną, aby Wydział krajowy w jak najkrótszym czasie poczynił środki zaradcze.

Z Jasła piszą nam: W sali „Sokoła“ odbędzie się dnia 5 b. m. wieczorek humorystyczny, z którego czysty dochód przeznaczono na mundury dla tutejszej orkiestry „Harmonii“. W bogatym programie biorą udział wyborni artyści teatru lwowskiego, pp. I. Krateshvil i F. Kosiński.

Robotnik, który uległ wypadkowi podczas eksplozyi zbiornika ropy w Skołyszynie, niejaki Zieliński, ma się już zupełnie dobrze. Pod troskliwą opieką w tutejszym szpitalu złożono mu obie połamane ręce tak szczęśliwie, że kaleką nie będzie.

Dyrekcya kolei państwowych ogłasza:

Na przestrzeni Stryjki—Topolnica i Jasienica Zamkowa podjęto napowrót ruch osobowy i pakunkowy w dniu 31 października, ruch towarowy zaś dnia 1 listopada. — Ruch osobowy przez stacyę Nowosielica w Rosyi do Słobódki podjęto napowrót dnia 30 października. — Ruch towarowy na bukowińskiej kolei lokalnej pomiędzy stacyami Frassin a Wamą podjęto napowrót d. 30 października.

Dziedzice, 3 listopada. Wracający do domu onegdaj wieczorem w nietrzeźwym stanie robotnik Franciszek Hochmann przechodził przez tor kolejowy poza stacyą w Dziedzicach. Wtem nadjechał pociąg, a lokomotywa, zaczepiwszy o Hochmanna, odrzuciła go na kraj toru kolejowego, gdzie go, leżącego bez przytomności, z głęboką raną na głowie znaleziono. Po udzieleniu na miejscu pierwszej pomocy, odesłano ranionego do szpitala.

Ze świata.

Z Podwołoczysk. Podróżni, przybywający pociągami z Rosyi, opowiadają przerażające rzeczy o wypadkach w Odessie i całej tej części kraju.

Szumowiny społeczne, poruszone i zbrojone przez rząd, szerzą mordy i pożogę nietylko w Odessie, ale i wielu innych miejscowościach. Cały kraj w płomieniach. Bandy chuliganów, dowodzone przez przebranych policyantów, wołają: „Chcieliście wolności — macie wolność!“ Ludność zrozpaczona ogłupiała, nie wiedząc co czynić i gdzie się chronić ucieka w panice bezładnej na oślep.

Stacya Żmerynka zdemolowana. Wczoraj w nocy eksplodował wielki rządowy magazyn prochu. — Wczoraj pociąg z Odessy nie przyszedł, tylko pociągi od Żmerynki i Baku.

Sypialnia dla turystów na Montblanc. Po dwuletniej pracy, pełnej trudów i niebezpieczeństw, zbudowano na górze Montblanc, która jest najwyższą w Europie i wynosi 4.810 metrów, pokój sypialny dla turystów. Dotąd mogli turyści znaleść tylko schronienie w gospodzie Grands Mulets, która znajduje się na wysokości 3.050 metrów i skąd na wierzchołek trzeba iść jeszcze około 8 godzin. Obecnie zbudowano sypialnię na wierzchołku góry, gdzie znużeni turyści mogą znaleść pożądany wypoczynek. Sypialnia przypiera do obserwatoryum Janssena, a budowa jej pochłonęła znaczne sumy, każdy bowiem przedmiot musieli robotnicy z Chamonix wynosić na plecach aż na szczyt góry.

Obstrukcya na kolejach czeskich. Wiadomości, nadchodzące z zachodnio-czeskiego zagłębia węglowego, stwierdzają, że bierny opór, czyli obstrukcya służby kolejowej wzmaga się z dniem każdym. W Gniewinie na dworcu kolei znajduje się 500 wagonów, napełnionych węglem. Wagony te, z powodu powolnego pełnienia służby przez przesuwaczy wagonów („szyberów“), nie mogły dotąd odejść i utrudniają ogromnie ruch kolejowy. Wedle doniesienia z Pragi, koleje państwowe oświadczyły, że z linii kolejowej Uście-Cieplice nie będą przyjmować do dalszego ruchu żadnych już wagonów, gdyż linie kolei państwowych są przepełnione wozami, skutkiem obstrukcyi. Na południowych liniach kolei państwowych obstrukcya służby wybuchła w całej pełni. Dla solidarności powstała także obstrukcya służby na prywatnych kolejach, które wynagradzają znacznie lepiej swoją służbę, niż koleje państwowe. Na obu liniach kolei busztiehradzkiej do obstrukcyi przesuwaczy i hamowniczych przystąpili maszyniści. Na kolei z Gniewina do Podmokłego strejkują także robotnicy z magazynów, skutkiem czego wysyłanie frachtów na niektórych stacyach zupełnie ustało. Właściciele fabryk i kopalń są zaniepokojeni tym stanem rzeczy.

Mianowania. Kierownik ministerstwa kolei żelaznych zamianował starszego komisarza budownictwa, Maryana Fuchsę, zastępcą naczelnika I sekcyi konserwacyi w w Stryju, naczelnikiem II sekcyi konserwacyi w Kołomyi, a starszego komisarza budownictwa, Zygmunta Czarnomskiego, naczelnika sekcyi konserwacyi w Rozwadowie, naczelnikiem takiegoż urzędu w Czerniowcach, oraz przeniósł starszego komisarza budownictwa, Feliksa Szlachtowskiego, z kierownictwa budowy kolei we Lwowie do dyrekcyi budowy kolei w ministerstwie kolejowem w Wiedniu.

Odznaczenie. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał emerytowanemu starszemu nauczycielowi Janowi Jaroszowi srebrny krzyż zasługi z koroną.

Ze Stow. majstrów murarskich, ciesielskich i studniarskich. Magistrat unieważnił wybór Józefa Gajewskiego na starszego Stowarzyszenia, skutkiem tego odbędzie się w bieżącym miesiącu ponowne zebranie celem wyboru starszego.

W Klubie maszynistów kolejowych w Krakowie odbyło się walne zgromadzenie członków, na którem jednogłośnie wybrano prezesem p. Antoniego Stróżyńskiego maszynistę, zastępcą p. Jakóba Czapkę maszynistę. Do wydziału weszli pp. maszyniści: Kiesser, Dyrdziński, Fieldorf, Stefański, Dawgiałło, Bereźnicki, Rundsztuk, Gorzelany, Samborski, Krwawicz, Maniecki i Mroczkowski I. Jako zastępcy: Zemliczka, Nalepa, Mroczkowski II, Zimmerman II, Węglarski i Piechocki. Do komisyi kontrolującej: Wordliczek, Zbijawski i Stanowski.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyli: Funkcyonaryusze oddziału V dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie 14 K 20 h; dr K Miszke 5 K zamiast wieńca w dzień Zaduszny; H. S. 4 K zamiast ubrać grób śp. Seweryna Iwanickiego; H. 1 K; p. Tadeusz Matejko 100 K; p. Sylwery Miszke 10 K zamiast wieńca w dzień Zaduszny.

Na szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie złożyło kółko znajomych przy pożegnaniu dra H 4 K.

Na zakład p. Żurowskiej złożyła p. Podlachowa 10 K.

Uniwersytet ludowy w Krakowie.

W niedzielę wykład p. Adama Siedleckiego p. t. „Mikołaj Rey w 500 rocznicę“.

W poniedziałek wykład p. Kuźniara Wiktora p. t. „Geologia ogólna“, ilustrowany obrazami świetlnemi.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę: „Terakoje“ i „Sawantki“.

Z kalendarza. W niedzielę 5 listopada: Opieki N. M. P. i Zacharyasza; w poniedziałek 6 listopada: Feliksa i Leonarda; we wtorek 7 listopada: Amaranta m. i Florentego.

Wschód słońca 5 listopada o godzinie 6 min. 38, zachód o godz. 4 m. 10; długość dnia godzin 9 m. 32.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 3 listopada termometr doszedł od 3·9 do 8·5 C.; barometr podnosił się.

Dnia 4 go listopada o godzinie 7 rano stan barometru 748·7 mm., termometru 2·7 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 4 listopada: zachmurzenie zmienne, pogoda.

Dział ekonomiczny.

× Podwyższenie dyskonta. Z Berlina telegrafują: Bank państwa podwyższył dyskont wekslowy na 5½%, a stopę procentową lombardu na 6½%.

Z targów zbożowych. Kraków, 3 listopada. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 16·60 do 17·50. Pszenica czerwona i żółta od 16·60 do 17·50. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 13·— do 14·80. Żyto węg. nowe od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 12·50 do 13·20. Jęczmień browarny od 14·— do 15·20. Jęczmień na paszę od —·— do —·—. Owies z opłatą akcyzową od 14·20 do 14·90. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 14·70 do 15·80. Kukurydza od 16·40 do 17·50. Groch od 16·50 do 22·50. Fasola od 25·— do 38·—. Wyka od 16·— do 17·—. Rzepak zimowy od 24·— do 25·—. Koniczyna nasienna czerwona od 100·— do 120·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od 26 — do 27.—. Soczewica od 50·— do 60·—. Słoma od 4·— do 4·60. Siano od 4·80 do 6·—. Koniczyna pastewna od 6·— do 7·40. Ziemniaki od 2·40 do 2·80. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 4·60 do 4·80. Masło za 1 klg. od 2·— do 2·40. Masło za garniec od 7·— do 8·50. Spirytus na 95%, Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75%, Tralesa od —·— do 160·—.

Budapeszt, 4 listopada. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 1906 17·10 do 17·12; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 14·36 do 14·38; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 13·82 do 13·84; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień 13·86 do 13·88; kukurydza na maj 1906 13·96 do 13·98; rzepak na sierpień 24·30 do 24·50.

Oferty słabe, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne; pogoda niejednostajna.

Kronika lwowska.

Lwów, 4 listopada

Komitet Pracy Narodowej odbył 29 z. m. posiedzenie, na którem wychodząc z założenia, że kraj znajduje się na drodze zdobycia znaczniejszych środków finansowych, postanowił zwrócić się do Sejmu z następującem przedstawieniem:

Jedną z najgwałtowniejszych potrzeb narodowych jest uświadomienie ludu. Cel ten może być osiągnięty jedynie przez szkołę, która wówczas odpowie swemu zadaniu, kiedy będzie w rękach pracowników światłych i przejętych duchem narodowym, jednem słowem wówczas, kiedy będziemy mieli w kraju dzielny stan nauczycielski. Poza naglącą koniecznością wprowadzenia zmian w dotychczasowem wychowaniu młodych sił nauczycielskich, które powinny wynosić z zakładów szkolnych zarówno większy zapas wiedzy — ducha narodowego — jak i świadomość swojego posłannictwa, wysuwa się na pierwszy plan kwestya bytu nauczycieli.

Komitet Pracy Narodowej uważa dotychczasowe płace nauczycieli ludowych, jako nie wystarczające i nieodpowiednie do stanowiska, jakie naród, ze względu na swą przyszłość, przeznaczyć musi nauczycielstwu, a nawet wyraża uzasadnioną obawę, że dłuższe upośledzenie stanu nauczycielskiego musi pozbawić kraj lepszych pracowników, bo zdolniejsza, i więcej do pracy obywatelskiej sposobna młodzież, z łatwo wytłumaczonych względów, unikać będzie niewdzięcznego zawodu.

Wychodząc ze stanowiska określonego rezolucyami wiecu narodowego, o ile z jednej strony żądamy, aby nauczyciele ludowi w pracy dla naszej przyszłości świecili całemu społeczeństwu przykładem poświęcenia, a strzegąc ideałów narodowych, w złej czy dobrej doli, wszczepiali je w młodzież powierzoną ich pieczy, o tyle, w duchu wyrażonej na wiecu woli narodu — zaznaczamy z całym naciskiem, że kwestya poprawy bytu nauczycielstwa ludowego nie jest zagadnieniem ekonomicznem, którego rozwiązanie ma wpłynąć na zmniejszenie lub przysporzenie większej liczby niezadowolonych czynników w kraju, lecz w całej pełni sprawą narodową, mającą rozstrzygające znaczenie dla naszej przyszłości.

Wyrażamy przekonanie, że Sejm, powołany ustawowo wczo do decydowania o losach oświaty ludowej w naszym kraju, jako Sejm narodowy, uzna konieczność zaspokojenia słusznych żądań stanu nauczycielskiego i zechce wziąć tę sprawę pod swą światłą rozwagę, jako kwestyę naglącą.

We Lwowie, 1 listopada 1905.

Za komitet Pracy Narodowej.

Władysław Gniewosz, prezes, Wojciech Biechoński, dr Stanisław Głąbiński, wiceprezesi, Bronisław Laskownicki, dr Edward Lilien, sekretarze.

Ogólny zjazd rządowych pomocników i pomocniczych funkcyonaryuszów kancelaryjnych odbędzie się we Lwowie 12 b. m. o godz. 4 po południu w ratuszu. Na porządku dziennym między innemi: wybór delegacyi do Wiednia; omówienie sprawy założenia we Lwowie Związku stowarzyszeń galicyjskich.

Rewizya piekarń we Lwowie jeszcze nieskończona. Dotąd zlustrowano dopiero 83 piekarni, a zaledwie trzy znaleziono we wzorowym porządku.

Szkarlatyna we Lwowie. Do wczoraj zgłoszono w fizykacie miejskim 58 wypadków szkarlatyny.

Samobójstwo. Wczoraj w południe odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Jan Fąfarski, emerytowany nadkomisarz straży skarbowej, zamieszkały przy ulicy na Bajkach. Przyczyną samobójstwa rozstrój nerwowy.

Wybuch terpentyny nastąpił onegdaj w mieszkaniu stolarza, Eliasza Misiąga, w Rynku pod L. 15, skutkiem czego powstał tam pożar, a Misiąg doznał silnego poparzenia obu rąk. Misiąg przyrządzał na gorącym piecu masę do zapuszczenia podłogi z terpentyny i wosku i tak nieostrożnie to czynił, że terpentyna eksplodowała. Wybuch był tak silny, że szyby z okien powylatywały, a podłoga i sprzęty domowe się zajęły. Straż pożarna ogień stłumiła, a pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Safanduły“; wieczór: „Straszny dwór“.

W poniedziałek: „Mały Eyolf“.

Z Sejmu krajowego.

(Telegr. „N. Reformy“ z 4 listopada).

Lwów, Na dzisiejszem posiedzeniu pos. Stapiński zgłosił interpelacyę w sprawie niszczenia lasów przez p. Lipińskiego w Kamienicy pod Nowym Sączem.

Szkoły średnie.

Nastąpiły rozprawy szczegółowe nad sprawozdaniem komisyi szkolnej nad sprawozdaniem krajowej Rady szkolnej o stanie szkół średnich w r. 1903/4. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, przyczem zabrawszy głos ks. Stojałowski, zarzucał nietakt nauczycielom i podnosił kwestye wyznaniowe. Dr Tomaszewski bronił nauczycieli a wiceprezydent Rady szkolnej Płażek zaznaczył, że Rada szkolna pod względem poszanowania uczuć religijnych niekatolików idzie jak najdalej.

Następnie uchwalono drugi punkt wniosków co do zakładania nowych szkół średnich ze szczególnem uwzględnieniem okolic, które ich najbardziej potrzebują wraz z poprawką posła Maryewskiego: „bez względu na prestacye i daniny, jakie gotowe przyjąć na siebie ubiegające się gminy“.

Nie uzyskały większości poprawki pp. Skołyszewskiego, aby przy kreowaniu szkół średnich miane przedewszystkiem na względzie małe miasta i miasteczka i Stapińskiego, aby wyszczególnić gminy, które szkół potrzebują, t. j. Oświęcim, Myślenice, Tarnobrzeg, Limanowa, Dynów, Biała i t. d.

Uchwalono dalej wezwać rząd, aby wyjaśnił powody, dla których wielokrotnie powtarzanych rezolucyj Sejmu w sprawie przywrócenia nauki religii przy egzaminach dojrzałości, zaprowadzenia w gimnazyach obowiązkowej nauki historyi kraju rodzinnego i ustanowienia lekarzy szkolnych, nietylko dotąd nie uwzględnił ale nawet nie dał na nie żadnej odpowiedzi. — W końcu uchwalono wezwać Radę szkolną krajową, ażeby obmyśliła środki, któreby zapobiegły uczęszczaniu młodzieży szkolnej na przedstawienia teatralne dla niej niestosowne.

Rezolucyę posła Cieleckiego, żądającą zakładania większej ilości szkół przemysłowych oraz rolniczych, i rezolucyę Oleśnickiego z żądaniem Rusinów odesłano do komisyi szkolnej.

Szkoły ludowe.

Przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1903/4.

Ks. Stojałowski omawiał nędzę nauczycieli, a następnie zwracał uwagę na to, że szkoły ludowe nie są jednolite, za dużo jest typów tych szkół, za dużo programów. Winę tego ponosi najwyższa krajowa magistratura szkolna. Mowca domaga się, aby szkoły ludowe przysparzały nam Polaków, aby uświadamiały

pod względem narodowym. Każde dziecko na wsi powinno wiedzieć, że jest Polakiem, lub Rusinem. Dalej żalił się mowca na wszechwładzę inspektorów szkolnych wobec nauczycieli.

Pos. dr **Małachowski** w długiej mowie motywował szereg rezolucyj, uzupełniających wnioski komisyi szkolnej w sprawie szkolnictwa ludowego, między innemi żądał większego uwzględniania historyi polskiej w programie naukowym i bronił nauczycielstwa przed zarzutem braku patryotyzmu.

Dalszą dyskusyę ogólną w sprawie szkół ludowych odroczono.

Manifestacya sejmowa.

Przed zamknięciem posiedzenia udzielił marszałek krajowy głosu posłowi **Rayskiemu**, który imieniem lewicy odczytał następującą rezolucyę:

„Z granic państwa, w którem największe dziedziny ziemi naszej, największa część narodu żyje wyzuta z praw obywatelskich i narodowych, dochodzą wieści, które zdają się zapowiadać **doniosłe przemiany i koniec bezprawia**. W tej chwili, która, da Bóg, będzie świtem sprawiedliwości dziejowej, my, synowie jednego i nierozdzielnego narodu, zebrani na Sejm w tej dzielnicy, ślemy braciom z zaboru rosyjskiego gorące wyrazy nadziei". (Huczne oklaski.)

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 rano.

Rewolucya po konstytucyi.

W Petersburgu w dalszym ciągu panuje spokój. Rewolucyjne napięcie szerokich kół ludności ustało tak dalece, że bez przeszkody można było w cerkwiach odprawiać nabożeństwo za cara, jako w 11 rocznicę jego wstąpienia na tron, a nadto w świąteczny sposób przystroić miasto. Wydane przez kierowników ruchu hasło podjęcia na nowo pracy znajduje chętny wśród mas posłuch. Strejk dziś ma się skończyć zupełnie. Na kilku liniach kursują już pociągi. Burza, która się tak nagle zerwała, tak samo nagle i niespodziewanie urywa się i przycicha Co wywołało tę zmianę położenia?

Pewnych co do tego wieści niema. Zdaje się jednakże, że do przerwania strejku i walki — bo ma to być, według odezw rewolucyjnych, tylko **krótka przerwa** — skłoniła komitety rewolucyjne wywołana przez stronnictwo reakcyjne i czynownictwo **kontrrewolucya**, za pomocą tak zwanych „**czarnych sotni**". Nowy ten ruch reakcyjny spaczył w miastach południowej Rosyi zupełnie ruch strejkowy i rewolucyjny, wniósł do niego ogromne zamieszanie i wskutek tego w obecnej swej formie staje się dla rewolucyjnych usiłowań wręcz niebezpiecznym.

Ponieważ „czarne sotnie" nie dopuszczają do żadnych rewolucyjnych demonstracyj, napadając na urządzających je lub biorących w nich udział z bronią w ręku, nie pozostaje kołom rewolucyjnym nic innego, jak albo walczyć z temi bandami reakcyi, albo też pozostawić im wolne pole.

Z ostatnich depesz wnosić można, że wybrano drugą drogę. W ten sposób ruch rewolucyjny osiągnie przynajmniej to, że nie na niego spadnie odpowiedzialność za krwawe wybryki reakcyjnego motłochu, — rząd zaś stanie nagle wobec przykrego zadania stłumienia ruchu, który **sam** wywołał przeciwko rewolucyi.

O dalszych krokach rządu nic na razie nie donoszą. Zapowiedziany i rzekomo już podpisany ukaz **amnestyjny jeszcze się nie ukazał**.

I w Warszawie panował wczoraj względny spokój. Natomiast w Finlandyi rewolucya tryumfuje na całej linii.

(Telegramy „N. Reformy" z 4 listopada.)

Warszawa. (Doniesienie petersburskiej Agencyi telegraficznej) **Dzień wczorajszy minął spokojnie.** Tylko(!) dwie osoby zraniono. Nauczyciele szkół miejskich postanowili odtąd udzielać nauki **tylko w języku polskim**. Wielkie zgromadzenie urzędników kolejowych uchwaliło **strejkować dopóty, dopóki wszystkie narodowe żądania nie będą spełnione**. (Zob. telegramy na 2 stronie dziennika).

W Petersburgu spokój.

Petersburg. Dziś, w rocznicę wstąpienia na tron cara Mikołaja, miasto ma wygląd świąteczny. Ulice są przystrojone, w cerkwiach odbywają się nabożeństwa za cara. **W mieście panuje zupełny spokój**. Jest nadzieja, że także wywołana przez reakcyę kontrrewolucya wkrótce ustanie. Wczoraj na linii kolejowej Petersburg—Moskwa rozpoczął się znów regularny ruch pociągów.

Petersburg. Z powodu rocznicy wstąpienia cara na tron, miasto było wczoraj uroczyście przybrane chorągwiami i iluminowane.

Apteki są otwarte. Zakłady elektryczne funkcyonują. **Ruch pociągów ku Moskwie został podjęty**, ruch do granicy niemieckiej jeszcze nie podjęty. (Zob. telegram z **Gdańska**. Prz. Red.)

Strejk przerwany warunkowo.

Petersburg. Zeszłej nocy kierownicy strejku odbyli naradę, na której uchwalili, **aby strejk ustał dziś o godzinie 12 w południe**. Kierownicy stawiają jednakże za warunek, ażeby robotnicy byli gotowi każdej chwili na ich zawołanie **rozpocząć strejk na nowo**.

Podjęcie ruchu kolejowego.

Gdańsk. (Urzędownie.) Ruch osobowy przez Grajewo ze stacyami rosyjskich **południowo-zachodnich** kolei został **ponownie podjęty**. Ruch towarowy przez **Grajewo** również tylko ze stacyami południowo-zachodnich kolei podjęty, z **wyjątkiem Odessy i Kijowa**. Ruch z innemi rosyjskiemi stacyami przez Grajewo **dotąd przerwany**. Ruch osobowy i towarowy przez **Wierzbołowo** dotąd nie został podjęty.

Ukaz o amnestyi.

Petersburg. (Doniesienie Petersb. Agencyi telegr.). Ukaz o amnestyi wylicza pewne kategorye zasądzonych, którzy będą **zupełnie ułaskawieni**. Zasądzeni na ciężkie kary w innych kategoryach otrzymają wielkie zniżenie kar. Przestępcy polityczni będą ułaskawieni zupełnie (Zob. telegramy na drugiej stronie dziennika. Przyp. Red.).

Petersburg (T. A. P.) Wydana **amnestya** obejmuje także wszystkie do 30 października popełnione zbrodnie **o obrazę majestatu cara i członków rodziny cesarskiej** i przekroczenia tych, których wina polega w udziale w tajnych stowarzyszeniach.

Bruksela. Książę **Krapotkin** oświadczył swoim przyjaciołom, że zamierza powrócić do Rosyi, gdyby wydaną została amnestya.

Petersburg. „Nowoje Wremia" pisze o amnestyi: Od r. 1825 do 30 października 1905 r. trwała walka o wolność konstytucyjną. Część tych, którzy walczyli o tę wolność z poświęceniem własnej osoby, już dzisiaj nie żyje, a pamięć ich czci ojczyzna, część jednak znajduje się w kazamatach i na wygnaniu. Tych trzeba koniecznie wybawić. Dlatego witamy z zadowoleniem amnestyę, która, jak się zdaje, jest bardzo rozległą.

Gabinet Wittego.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Uchodzi za rzecz pewną, że ministrem robót publicznych w gabinecie Wittego zostanie **Ziegler von Schaffhausen**, szef departamentu kolejowego w ministerstwie skarbu.

Ustąpienienie w. ks. Aleksandra.

Paryż. Z Petersburga donoszą: Zamierzone ustąpienie w. ks. **Aleksandra Michajłowicza** ze stanowiska szefa marynarki uważają za zapowiedź **nowej ery**. Aleksander Michajłowicz, szwagier cara, był głównym orędownikiem wojny rosyjsko-japońskiej i **przeciwnikiem** Wittego.

Następca Pobiedonoscewa.

Petersburg. (Doniesienie peters. Ag. telegr.). Członek Rady państwa ks. **Obolenskij** został mianowany **nadprokuratorem św. Synodu**. Komendant okręgu wojskowego kazańskiego generał **Kossicz**, powołany został do Rady państwa.

Biały teror.

Londyn. „Temps" donosi z **Petersburga**: Niebezpieczeństwo nie grozi już z **czerwonej**, lecz z **białej** (anarchistycznej) strony. Ludzie, niosący narodowe **sztandary i portrety cara**, doprowadzają wszędzie w Rosyi do **krwawych zajść**.

Rozruchy i krwawe starcia.

Petersburg. (Doniesienie pet. Ag. tel.). Jak donoszą z **Tomska**, przyszło tam do **starcia** między zwolennikami partyi terorystycznej a postępowej. Członkowie partyi postępowej schronili się do gmachu kolejowego. Wieczorem **podpalono gmach zarządu kolejowego**, wobec czego batalion wojska otrzymał rozkaz wkroczenia.— Wiele osób odniosło rany. **Zburzono również urządzenie teatru**.

W **Batum** przyszło wczoraj do **starcia** między manifestantami a wojskiem, przyczem wiele osób **poległo** i odniosło rany.

W **Moskwie** wydał generał-gubernator odezwę, wzywającą ludność do zaprzestania manifestacyj i do powrotu do zwykłych zajęć.

W **Saratowie** ogłosił gubernator, że rozruchy zostały **przez wojsko stłumione**. Mimo tej zapowiedzi wygłaszano wczoraj mowy rewolucyjne, w których napadano na carat. Po wygłoszeniu mów podburzających, **nastąpiły rabunki. Splądrowano wiele mieszkań i sklepów żydowskich. Na wojsko rzucano bomby i strzelano z rewolwerów**. Wojsko również strzelało. Wiele osób odniosło rany.

Gubernator **kijowski** zawiadamia również, że wszelkie usiłowania wywołania rozruchów zostały zbrojną przemocą **stłumione**.

Petersburg. (T. A. P.) Donoszą z **Jarosławia**, że od trzech dni odbywają się tam wykroczenia ludności przeciw **studentom i żydom**; wiele domów i sklepów zrabowano.

Petersburg. W Jarosławiu w czasie rozruchów zostało żabitych wielu **studentów liceum**.

Petersburg. (T. A. P.) W **Iwanowie i Woźnieszczeńsku** przyszło wczoraj na zgromadzeniu do **starcia z kozakami**.

Petersburg. (T. A. P.) Jak donoszą z **Odessy i Kijowa** i innych miast, wykroczenia **przeciw żydom ponowiły się**.

Twer. Tak zw. „**Czare sotnie**" trzymają jeszcze w oblężeniu gmach **ziemstwa**.

Dalsze rzezie w Moskwie.

Moskwa. W dniu wczorajszym po pogrzebie pewnego robotnika, który zginął w walce rewolucyjnej, przyszło do **wielkiej rzezi w pobliżu uniwersytetu**. — Około godziny 11 w nocy zjawiła się tam nagle tak zw. „**Czarna sotnia**" w sile blisko 1000 osób, która zaczęła strzelać do publiczności, a następnie rzuciła się na stojących grupami przed uniwersytetem **studentów**. Gdy ci zaczęli się bronić, nagle z pobliskiego maneżu **wojsko dało kilka salw do publiczności i to bez najmniejszego powodu. — Ogółem zabito 6 osób, 36 osób ciężko a blisko 40 osób lekkie odniosło rany.** Wczoraj około południa kozacy zabili na ulich **dwóch studentów tutejszych**.

Sytuacya w Kijowie.

Kijów. Rzeź żydów trwa w dalszym ciągu. Ogółem zginęło w ostatnich dniach przeszło **100 osób**. Liczba rannych **dochodzi do tysiąca**.

Berlin. Z **Kijowa** donoszą: Panują tu stosunki wprost straszne. **Prawie wszystkie żydowskie sklepy i dużo mieszkań żydowskich uległo zupełnemu zburzeniu i grabieży**. Liczba zamordowanych mężczyzn, kobiet i dzieci nie da się jeszcze obliczyć dokładnie.

Berlin. Z **Kijowa** donoszą dzienniki: Nareszcie wczoraj **uspokoiło się nieco**. Część robotników **powróciła do pracy**. Podjęto **ruch kolejowy**. Tramwaje elektryczne również zaczęły kursować.

Rzezie w Odessie.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Odessy: Przestraszeni żydzi zamykają się w domach i **z okien strzelają do żołnierzy**. Żołnierze odpowiadają salwami. — Za przykładem żołnierzy „czarne sotnie" napadają na żydów, **zabijają i rabują ich mienie**. Wielu mieszkańców chroni się na parowce, znajdujące się w przystani, i tam przebywa.

Odessa. Od wczoraj wieczora znów się powtarzają zaburzenia. Władze **zachowują się wobec nich biernie**. Wojsko występuje nie tyle przeciwko mordującemu i rabującemu motłochowi, ile przeciwko strejkującym i rewolucyonistom, **usiłującym przywrócić spokój**.

Warszawa. Donoszą tu z **Odessy**, że **rzucono tam do urzędu telegraficznego bombę, która eksplodując, zabiła 12 telegrafistek**, a drugie tyle ciężko poraniła.

Londyn. „Central News" donosi: Rząd teroru w Odessie trwa dalej. — Dnia 3 b. m. **zabito przeszło 400 ludzi.**

Berlin. Według doniesień z **Odessy**, przez cały dzień wczorajszy **trwały wykroczenia motłochu**. Szereg **żydowskich sklepów** oraz szereg magazynów przy głównych ulicach **splądrowano. Kilka fabryk** na przedmieściach **zgorzało. Szpitale przepełnione są rannymi**. Kilka kolei oraz konsulaty strzeżone są przez wojsko.

Także z **Kiszyniewa**, Mikołajowa, Sebastopola, Rostowa i Elizabetgradu donoszą **o wielkich wykroczeniach motłochu**, skierowanych głównie przeciw żydowskim sklepom i domom.

Milicya ludowa.

Petersburg. W Kazaniu **lud rozbroił policyę**, rozdał broń między ludność i zaprowadził **milicyę ludową**. Potem nastał spokój.

Finlandya w walce o wolność.

Kopenhaga. Biuro Ritzaua donosi z Haparandy: Robotnicy strejkujący w Tornea otrzymali ostatniej nocy następujący telegram:

Senat finlandzki został zniesiony. Senatorzy i generał-gubernator otrzymali dymisyę. — W ogólności panuje w Finlandyi spokój. Do Helsingforsu przybyła piechota i 8 armat, **jednakże żołnierze nie chcą strzelać**. Do Petersburga wysłano deputacyę. **Gwardya obywatelska dostarczyła 4000 ludzi**, którzy mają się zająć utrzymaniem porządku. Odbywają oni codziennie ćwiczenia w strzelaniu. Urząd telegraficzny w Helsingforsie jest strzeżony. Żołnierze i ich dowódcy przyrzekli obywatelom pomoc w powstaniu. W wielu miastach zarówno wojsko, jak i mieszkańcy, przyrzekli brać udział w walce o wolność ojczyzny. Gdy do Helsingforsu nadeszła wiadomość o zbliżaniu się oddziałów rosyjskich, **wystąpiła przeciwko nim gwardya narodowa i zmusiła do cofnięcia się bez walki.**

Zgromadzenie w Genewie.

Genewa. Mieszkający tu Rosyanie urządzili wczoraj **uroczyste zgromadzenie** na cześć rewolucyi w Rosyi. — W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 2500 osób różnych narodowości. Przemawiano po rosyjsku, niemiecku, włosku i francusku. Przewodniczący komitetu rewolucyjnego, **Rubanowicz**, oznajmił, że rosyjski lud nie spocznie, dopóki nie wywalczy zupełnego zwycięstwa.

Osamotniona.

Konstantynopol. Zajścia w Rosyi i nadanie konstytucyi, o czem tutejszym dziennikom **ani wzmianki uczynić nie pozwolono** (!), wywołały w Ildiz-Kiosku **wielkie wrażenie i obawę**, aby nie wywołało to reakcyi w samej Turcyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 4 listopada

Wiedeń. W kilku dzielnicach Wiednia odbyły się wczoraj **demonstracye** za powszechnem prawem głosowania.

Awans profesorów.

Lwów. (Tel. pryw.) „Gazeta Lwowska" donosi. — Ósmą klasę rangi otrzymali profesorowie gimnazyalni: L. Mikuta (Buczacz), Feliks Gątkiewicz (Drohobycz), Anat. Łucyk (Drohobycz), Alb. Schreyer (Kraków, Jacka), G. Lettner (II. Lwów), Eman. Roszke (Lwów, Fr. Józefa), ks. M. Kuryś (IV. Lwów), dr. W. Hahn (V. Lwów), W. Tyran (N. Sącz), St. Babiński (I. Rzeszów), B. Grotowski (I. Rzeszów), A. Pytel (Sanok), St. Szarga (Stanisławów), dr. M. Sabat (Stanisławów), J. Doroziński (Tarnów), Wojciech Cachel (Podgórze), Fel. Czuczyński (Podgórze), ks. Kl. Bystrzycki (Złoczów).

Zniesienie propinacyi.

Czerniowce. Sejm uchwalił po dyskusyi ustawę **o zniesieniu prawa propinacyi** i zaprowadzeniu opłat szynkarskich.

Za powszechnem głosowaniem.

Praga. Wczoraj odbyły się tu **demonstracye za powszechnem prawem głosowania**.

Praga. „Narodni Listy" donoszą, że w **Pardubicach odbyła się wielka demonstracya** robotnicza za powszechnem prawem głosowania. Manifestacya odbyła się wobec zgromadzonej licznie **szlachty**, która z całej Austryi zebrała się w Pardubicach na polowanie.

Praga. „Prawo Ludu" zapowiada na dziś wielką demonstracyę robotniczą w **Pradze** na wyspie strzeleckiej.

Wiedeń. Z Morawskiego Sumperka (Mährisch-Schönberg) telegrafują, że na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta **przyszło do skandalu**. Przedstawiciele socyalistów żądali uchwalenia rezolucyi w sprawie powszechnego prawa głosowania. Powstał z tego powodu hałas i burmistrz **zamknąć musiał posiedzenie**.

W ciągu dnia robotnicy zaatakowali na ulicy redaktora pisma „Der mährische Grenzbote" za to, że pismo to oświadczyło się przeciw powszechnemu prawu głosowania.

Obstrukcya czeskich kolejarzy.

Praga. **Obstrukcya kolejarzy w Czechach trwa dalej.** Już spóźniają się pociągi na kolei północno-zachodniej i północno-czeskiej.

Bójki studentów.

Wiedeń. Dziś przed południem przyszło w uniwersytecie do **starć** między studentami **niemieckimi a włoskimi** z okazyi rocznicy zaburzeń studenckich w Insbruku.

Studenci niemieccy demonstrowali z razu przeciw rektorowi **Philipowiczowi** i profesorowi Dworzakowi, poczem zwrócili się przeciw studentom włoskim, których wyparli z auli. — Niemieccy studenci śpiewali „Wacht am Rhein", Włosi odpowiedzieli śpiewem pieśni włoskich i okrzykami „Pfuj". Kilku studentów z obu stron zostało tak **zranionych**, że okazała się potrzebną interwencya Towarzystwa ratunkowego.

Wiedeń. W dzisiejszych starciach uniwersyteckich między studentami niemieckimi a włoskimi **4 studentów odniosło ciężkie zranienia**.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca **Michał Konopiński**.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 listopada.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 673 75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 782 —. Akcye Anglobanku 318 —. Akcye Unionbanku 571 —. Akcye Länderbanku 444 75. Akcye Bankvereinu 567·50. Akcye Bodencredit 1081 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 560 —. Akcye kolei państwowych 671 —. Akcye kolei południowej 123 50. Akcye kolei Elbethal 54 —. Akcye kolei północnej 5690. Akcye kolei [illegible] 584 50. Akcye Alpiny 539 —. Akcye [illegible] 542 50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2710 —. Akcye Fabryki broni 583 —. Akcye Tureckie tytoniowe 367 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 893 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95 70. Renta majowa 100·15. Renta koronowa austryacka 100 15. Renta koronowa węgierska 95 65. [illegible] Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99 10. [illegible] Listy Banku hipotecznego 99 —. 4½% Listy Banku hipotecznego 101 35. 5% Listy Banku hipotecznego [illegible] 4% Listy Banku krajowego 99·60. 4½% Listy Banku krajowego 100 15. 5% komunalne obligacye Banku krajowego — —. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne [illegible] 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. [illegible] Pożyczka miasta Lwowa 98 40. Losy tureckie 147 —. Marki 117 60. Ruble 253 75.

Cukier spokojny 18·45—18·55 (18·50—18·60). Nafta niezmieniona. Spirytus niezmieniony.

Usposobienie: Rosyjska amnestya i lepszy Berlin ustaliły. Zamknięcie rezerwowane. Podwyższenie berlińskiego dyskontu przeszło bez wrażenia.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 4 listopada (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 —	117 60
Franki papierowe	95 25	95 85
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 50	101 10
4% " " "	98 75	99 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 50
4% " " "	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% " " " " " 41-letn.	99 50	— —
4% " " " " " 56-letn.	98 75	99 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 50	98 50
4½% " miasta Lwowa	100 25	101 25
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
5½% " "	100 50	101 50
4% " kolejowe	98 —	99 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	92 —	97 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	558 —	562 —
" " Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	584 —	588 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4$\frac{1}{10}$% wspólna renta pap.	100 —	100 50
" " srebrna	99 90	100 40
4% renta koronowa austryacka	100 —	100 50
4% " " węgierska	95 50	96 —
4% renta austryacka w złocie	118 —	118 60

Kurs przygotowawczy

do

Egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i buchalteryi pojed., podwójnej, urządzam nadal według najnowszych **wymagań komisyi egzaminacyjnej**. — Również udzielam nauki języka niemieckiego, koresp. handlowej, kaligrafii.

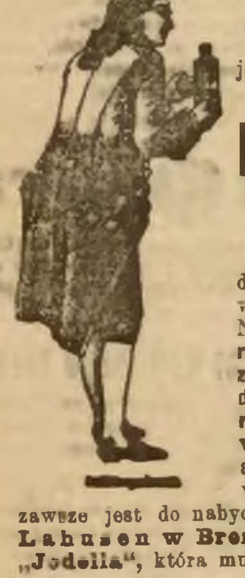
Dla pań osobne godziny.

Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Henryk Gottlieb

rut. egz. naucz. rach. państw. i t. d.

2792 24 30 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**



„Jodella"

jest teraz **patentem chronioną nazwą** dla szeroko i daleko znanego, u lekarzy i publiczności zarówno ulubionego

Lahusen'a tranu wątrobianego

z jodkiem żelaza.

Najlepszy najdoskonalszy i najskuteczniejszy tran wątrobiany. Co do smaku, skuteczności i dobroci **należy mu się pierwszeństwo** przed wszelkiemi innemi przetworami konkurencyjnemi, tran zastępującemi. Niezrównany co do skutku przeciw **gruczołom, zołzom, angielskiej chorobie, wysypce, gośćcowi, reumatyzmowi, dolegliwościom gardła i płuc, zaziębieniu, kaszlowi, dławicy, do wzmocnienia słabowitych i bladych dzieci. Do wzmocnienia po przebytych chorobach, influenzie, febrze, chorobach dzieci i t. d., i t. d., dobry środek domowy i zapobiegawczy. Działa energicznie, tworząc krew, odnawiając soki, podniecając apetyt, czyszcząc krew. Dodaje sił w krótkim czasie.** Zużycie jego wzmaga się z roku na rok. W zimie i w lecie można go zażywać, gdyż zawsze jest do nabycia świeży. **Cena 3·50 i 7 koron.** — Jedyny fabrykant: **aptekarz Lahusen w Bremie.** Ponieważ są naśladownictwa, kupować odtąd **tylko** pod nazwą **„Jodella"**, która musi się znajdować na wierzchu każdej skrzynki. 3093 6 16

Istotnie prawdziwy mają tylko następujące apteki: w **Krakowie apteka pod Murzynem**, ul. Krakowska; **apteka K. Wiszniewskiego**, ul. Floryańska; **apteka pod Złotą Głową**, Rynek gł. 13; **apteka K. Jahra**, ul. Krakowska; **apteka Eug. Hellera**, ul. Grodzka; w **Jaśle apteka R. Palcha.**

POŁNOCNO NIEM. LLOYD

(Norddeutscher Lloyd),

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, ulica Grodecka L. 93.



Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremen, pospiesznemi i pocztowemi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki

(Nowego Jorku, Baltimore Galveston) Brazylii; Argentyny, (Buenos Aires). Australii; Japonii etc. 3147 8 0

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka l. 93.

Korespondencya w językach: polskim, ruskim i niemieckim.

Od roku 1868 w użyciu.

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasorzytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jakoteż przeciw siności nosa, wzdymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się także bardzo skutecznego

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery**, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku**

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie przeciw **pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.**

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie **Bergera** mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy **G. Hell et Comp.** na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 r. **i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.**

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:

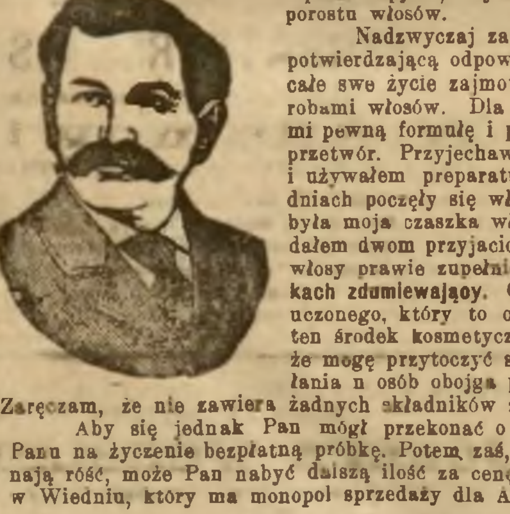
G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstr. 8.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego; M. Pronia; Wiktora Redyka; Ludwika Rosenberga; Karola Jahra; J. Macudzińskiego; K. Wiszniewskiego; H. Bartmańskiego i Spółki; Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki; A. Pachuckiego; Arnolda Reifera: jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 1023 35 36

Byłem łysy.

John Craven Burleigh, kupiec londyński pisze:

Jeszcze przed kilku laty była moja czaszka całkiem łysa. Mój ojciec i dziadek byli łysi. Włosy mojej matki były z przyrody nadzwyczaj cienkie. Już się oswoiłem z tą myślą, że zostanę łysym, aż oto jednego dnia podczas wycieczki do Szwajcaryi poznałem się z pewnym uczonym w starszym wieku, który mię w ciągu rozmowy wprost zapytał, czy nie życzyłbym sobie posiadać bujnego porostu włosów.



Nadzwyczaj zaciekawiony, dałem całkiem naturalnie potwierdzającą odpowiedź. Wtedy opowiedział mi, że przez całe swe życie zajmował się chemią, a w szczególności chorobami włosów. Dla potwierdzenia swych słów zanotował mi pewną formułę i polecił mi najusilniej kazać sporządzić przetwór. Przyjechawszy do Genewy, nie zaniechałem tego i używałem preparatu przez krótki czas. Po trzech tygodniach poczęły się włosy odnawiać, a po **czterdziestu dniach** była moja czaszka włosami całkiem pokryta. Część pomady dałem dwom przyjaciołom; jednę część pewnej damie, której włosy prawie zupełnie wypadły. **Rezultat był w obu wypadkach zdumiewający.** Od tej pory, otrzymawszy wpierw od uczonego, który to odkrycie uczynił, pozwolenie, sprzedaję ten środek kosmetyczny. Jestem w przyjemnem położeniu, że mogę przytoczyć setki równych przykładów silnego działania u osób obojga płci. Nie jest to żaden środek tajemny. Zaręczam, że nie zawiera żadnych składników zdrowiu lub skórze szkodliwych.

Aby się jednak Pan mógł przekonać o prawdziwości tego środka, wyśle się Panu na życzenie bezpłatną próbkę. Potem zaś, gdy Pan zobaczy, że Mu włosy zaczynają róść, może Pan nabyć dalszą ilość za cenę umiarkowaną u pana Wiliama Scotta w Wiedniu, który ma monopol sprzedaży dla Austro-Węgier. 3847 1 2

Próbka bezpłatnie.

Każdemu czytelnikowi, który mi, powołując się na ten dziennik, przyśle swój adres na korespondentce napisany, poślę próbkę bezwarunkowo bezpłatnie. Należy adresować:

WILIAM SCOTT

Wiedeń, Wien, I./860 Franz Josefs-Kai 19.

Hotel i restauracya Dungl

w Wiedniu I. Neuer Markt, Gluckgasse I. (1 minuta od opery.)

Mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 września b. r. otworzyłem w moim **własnym, na ten cel umyślnie przeznaczonym domu**

znakomity hotel połączony z restauracyą.

Mając doświadczenie jako dawny dzierżawca hotelu Wandl w Wiedniu, będę się starał wszelkiemi siłami, aby sobie zjednać i teraz zadowolenie tych, którzy mnie swym pobytem w moim nowym domu zaszczycać będą.

O wygody wszelkiego rodzaju postarałem się przez nowoczesne urządzenia. Przytem wyborna kuchnia, piwnica obficie zaopatrzona. Szybka usługa. Ceny umiarkowane.

Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności.

3282 7 12 **Ignacy Dungl**, właściciel hotelu.

FR. JELINEK-SLATINAN
Cennika żądamo. Spróbować i ocenić. Naturalna. CZECHY
KAWA. 5 KG. OPŁATNIE ZA ZALICZKĄ WSZĘDZIE

Bez konkurencyi

aromatyczna, wybornie smakująca: **zielona**, bardzo dobra K 11·50, 12·50, 14·—, 15·—, **palona** przewyborna K 14·—, 15·—, 16·—.

Podziękowania z całego państwa. 3537 4 0

Wodociągi,

wiercenia studzien, ustawianie pomp, pralnie, łaźnie, susznie itd. - - -

urządzają

Chylewski, Hruby i Sp.

Lwów, Kopernika 15 a. — Telefon 534.

Ogrzewania centralne

Oświetlenie

Motory

i wszelkie urządzenia mechaniczne.

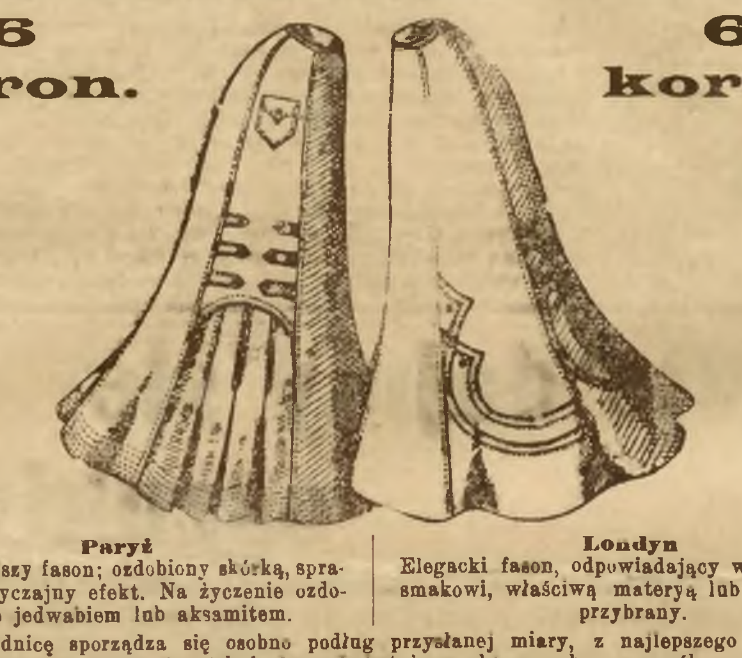
Adres telegr.: Chylewski, Lwów. — Kosztorysy bezpłatnie.

Reprezentacya w Krakowie:

Brand i Spółka, ulica Szewska 13. 1736 28 35

Bardzo eleganckie jesienne kostyumowe spodnice

6 koron. **6 koron.**



Paryż
Najmodniejszy fason; ozdobiony skórką, sprawia nadzwyczajny efekt. Na życzenie ozdobienie jedwabiem lub aksamitem.

Londyn
Elegacki fason, odpowiadający wytwornemu smakowi, właściwą materyą lub jedwabiem przybrany.

Każdą spodnicę sporządza się osobno podług przysłanej miary, z najlepszego tyrolskiego lodenu szarego, czarnego, tegetthof, drap. Lub też z praktycznych, na sposób angielski deseniowanych dobrych, mocnych materyj szarych, tegetthof i drap. Przy zamówieniu wystarcza: podanie barwy, szerokości w pasie i biodrach, długości z przodu. Spodnice te przesyła się zupełnie opłacone do domu. Każde poszczególne zamówienie wykonuje się z największą starannością po otrzymaniu należytości lub za zaliczką 8 kor. 3701 3 5

„Zur Schossen-Fabrik" Wiedeń, XVI. Neulerchenfelderstrasse Nr. 2.



Prawdziwe kotwicowe z podwójnego złota zegarki Roskopf Savonnet Remontoir

są najnowszemi zegarkami Roskopff. Zegarki te mają doskonałe kotwicowe wnętrze precyzyjne, za co się ręczy, są podwójnie kryte, mają 3 bardzo mocne z podwójnego złota koperty i kopertę odskakującą. Złoto double jest kruszcem do złota podobnym, który podobieństwa do złota nie traci nigdy. Zegarki te z powodu wspaniałego wykonania budzą wszędzie podziw i trudno je odróżnić od prawdziwie złotych.

Cena złr. 4·50.

Do tego stosowny podwójny łańcuszek męski ze złota double 1·50 złr. Do każdego zegarka dołączone trzechletnie pisemne poręczenie. Wysyła tylko za zaliczką

JÓZEF SPIERING

Wiedeń, I., Postgasse 2—9. 3097 4 5

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i **wielka fabryka** towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych noży stołowych o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. srebrnych widelców jednolitych,
6 " " " łyżek,
12 " " " łyżeczek do kawy,
1 " " " chochlę,
1 " " " chochelkę do mleka,
6 angielskich spodeczków Victoria,
2 efektowne lichtarze stołowe,
1 sitko do herbaty,
1 bardzo piękne sitko do cukru,

42 przedmioty tylko 6 złr. 60 ct.

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej **40 złr.** a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct.** — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur**, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek okolicznościowy

tudzież dla każdego lepszego gospodarstwa. — Nabyć można tylko u firmy

A. HIRSCHBERG'S

Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren

Wien, II., Rembrandstrasse 19/II. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 3108 7 0

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna**, przełoż. Tow. N. P. Maryi

Eks. baronowa Edelsheim poleciła mi bardzo gorąco Pańską zastawą stołową, proszę przeto przysłać mi także takie 2 garnitury po 6 złr. 60 ct.

Ilona Tisza z domu hrabianka Degenfeld.

DARMO i OPŁATNIE

wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**

Michał Męsowicz, Tkalnia w Korczynie.

2208 39 50

Wielkie zniżenie ceny

materyj wełnianych, flanel, barchanów i t. d.

Znacznie zniżone ceny.

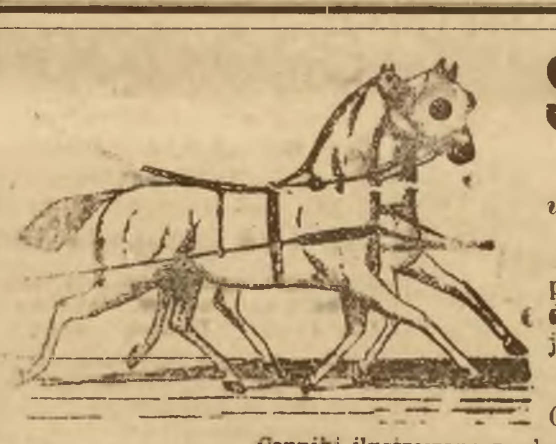
Zażądać **bezpłatnego** przysłania naszego obfitego **gwiazdkowego zbioru próbek.**

Wiener Moden Union

Wiedeń

I., Schottenring 10.

Gwiazdkowy cennik, obejmujący praktyczne artykuły na podarki, za darmo, opłacony. 3008 4 6



S. PIOTROWICZ

Rymarz i Siodlarz

w Krakowie, ul. Floryańska 8

(przedtem A. SZKLARSKI),

poleca wyroby własne: **uprzęże, siodła, kufry i przybory do podróży**, jako specyalność: **uprzęże z patentowanemi sprzączkami.**

Ceny umiarkowane. 3764 2 0

Cenniki ilustrowane na żądanie opłatnie.



Grand Prix St. Louis 1904



Wspaniałe uprasowanie bielizny

osiąga się łatwo i niezawodnie

krochmalem o srebrnym połysku

firmy 1257 22 28

Fritz Schulz jun., Akt.-Ges., Eger u. Leipzig.

Prawdziwy tylko ze znakiem ochronnym

„Globus" i „Żelazkiem".

W pudełkach wszędzie można dostać.

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, WIEDEN i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki **wyrobów siatkowych.**

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane lub sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p.

2316 20 20

Patentowane łóżko do składania



polecamy dla: szpitali, sanatoryów, uzdrowisk, zakładów leczniczych, do podróży i na polowania, a w szczególności



dla każdej kuchni,

z gwarancyą za dobry materyał i trwałą konstrukcyę.

Kompletne łóżko K 21, z materacem K 26

loco fabryka Wiedeń. 3699 3 6

Generalne zastępstwo składanych łóżek dla Galicyi i Bukowiny

Emanuel Schönkopf w Jaśle.

Odznaczone 1905 złotym medalem z koroną.

NAJPIĘKNIEJSZY PODAREK!

Tylko krótki czas!



„Ozdoba dla każdego pokoju!!!" Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio 8000 **dywanów ściennych** i 11.000 **dywaników przed łóżka** tak, że mogę wysłać wspaniały **DYWAN ŚCIENNY** z Chenille, po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, z powabnemi deseniami: Lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty i t. d. **tylko za zaliczką za złr. 2·50. Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.**

PIĘKNE DYWANIKI PRZED ŁÓŻKA tylko po 70 ct.

Erstes märisches Warenversandthaus

JULIUS HOITASCH, Göding Nr 33 (Mähren).

Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

Do Pana J. Hoitascha w Hodoninie. Z przysłanych mi dywanów ściennych jestem bardzo zadowolony. Proszę przysłać jeszcze 4 po złr. 2·50 za zaliczką. Z poważaniem Henryk Bukowsky, właściciel domu.

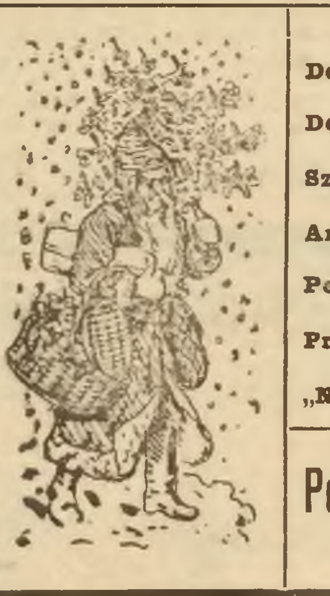
Praga, dnia 18 października 1905. 3812 2 8

Jeszcze nigdy nie było za tę cenę!

— Pączki warszawskie i wyborne ciasta po 8 hal. —

w cukierni W. Klimczak i T. Hauser, Kraków, Szewska 27. 3791 4 15

Największy wybór! Dużo nowości!



NA DRZEWKO:

Dekoracye kompletne do ubrania całego drzewka od 2 K do 12 K.

Dekoracye i ozdoby z „Lamety" (włos aniołów) szkła, papieru, waty, żelatyny.

Szklanne perły, kule, trąbki, dzwonki i sople lodowe. — **Girlandy** złote, srebrne i kolorowe.

Aniołki i Lampiony na drzewko. — **Szopki — Stajenki.**

Pozłótkę złotą i srebrną, dyamentynę i śnieg błyszczący. — **Lichtarzyki** ozdobne i zwykłe.

Przyrządy do zaświecania i do gaszenia. Świeczki woskowe, stearynowe, kolor. gładkie i karbowane.

„Nowość" Świeczki elektryczne. — **Stoczki.**

JAKO PODAREK:

Perfumy i mydła w elegancko wyposażonych kasetkach po rozmaitych cenach.

Mydła i perfumy francuskie, angielskie, niemieckie — oraz wszelkie **przybory toaletowe.**

Szachy, szachownice, domina i różne gry towarzyskie.

Łyżwy śniegowe „Ski".

Zabawki klockowe budowlane z fabryki krakowskiej Z. Janikowskiego.

NA GWIAZDKĘ:

Kotwiczne skrzynki budowlane i zabawki do układania (łamigłówki) z fabr. F. A. Richtera i Sp.

Zabawki i lalki gumowe dla dzieci.

Piłki gumowe salonowe. **Przyrządy** gimnastyczne pokojowe. **Tennisy** pokoj. „Ping-Pong".

Aparaty gimnast. „The Whiteldy i Ideal".

Farby artystyczne. Przyrządy i kompletne kasetki do malowania olejnego, akwarelą na terakocie, drzewie i do napryskiwania. Przedmioty z drzewa i terakoty do malowania. **Aparaty** z igłą platynową do wypalania na drzewie i odnośne wzorki.

Kompletne kasetki z przyborami do robót piłeczkowych i snycerskich.

Polecają po cenach najtańszych **Reim i Spółka** Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

Cenniki darmo i opłatnie. **Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.** 3824 1 4

Niemka poleca się do konwersacyi.
Adres w Administracyi „Nowej Reformy" pod **3868.** 3868 1 3

W Wieliczce

w Rynku górnym L. 22. jest **do sprzedania** z wolnej ręki dom murowany o 6 ubikacyach, obszernych piwnicach i morgowym ogrodem warzywno owocowym. Bliższa wiadomość u właściciela Dra Podobińskiego. 3867 1 3

Panna

uzdolniona w krawieczyźnie, białem szyciu i robotach ręcznych poszukuje zajęcia. Może mieć maszynę swoją. **„Wanda", Bochnia** poste restante. 3869 1 3

Ujeżdżacz

koni wyścigowych poszukuje miejsca do koni wyścigowych lub wierzchowych. Ma dobre świadectwa. Wysłużony podoficer przy 3 pułku ułanów. Adres: Leonard Niewiadomski, plac wyścigowy w Krakowie. 3872

Doświadczony nauczyciel

udziela języka **rosyjskiego** specyalną metodą, umożliwiającą bez trudu w ciągu 3ech miesięcy nauczyć się gruntownie mówić, czytać i pisać. Zgłoszenia pod **„Moskwa"** poste restante **Kraków.** 3870 1 3

Une dame respectable de Paris donne des leçons de français. Possède toutes les autres langues. Prépare aux examens. 4, rue Floryańska, dans la cour, I et. 3873 1 3

PIERWSZA KRAKOWSKA
PALARNIA KAWY



Ważne dla PP. Gospodyń!

Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12½ klgr moich wybornych mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy zwaną:

„CONSERVATOR"

M. JAWORNICKI
Kraków, Rynek gł. 44.

3392 11 0

Lekcyj tańców

udziela
KAROL KOWALSKI
Kraków, Garbarska 7. 3594 4 4

Obiady domowe

składające się z 4 dań, na świeżem maśle bardzo smacznie przyrządzone, po 2 K wydaje się przy **ul. Wolskiej l. 9, I p.**
3774 4 0

Obrochtówka

Pensyonat Zofii i Maryi Leśniewiczówien
przy ulicy Chałubińskiego w Zakopanem.
Polecamy pokoje słoneczne na sezon letni i zimowy. Smaczna i zdrowa kuchnia, wzorowa usługa. — Fortepian na miejscu. — **Ceny przystępne.** 3742 4 6

Somatose

białko mięsne

wybitny, apetyt podniecający i nerwy wzmacniający posilny środek. 627 15 20

Dostać można w aptekach i drogueryach.

BEZ KONKURENCYI!

Prawdziwy amerykański niklowy kotwicowy zegarek remontoir „System Roskopf patent" Nr. 99 z plombą, 36 godzin idący, dokładnie obciągnięty, w futerale ze skórki jeleniej, z łańcuszkiem niklowym i wisiorkiem po cenie tylko 2 złr. tylko,



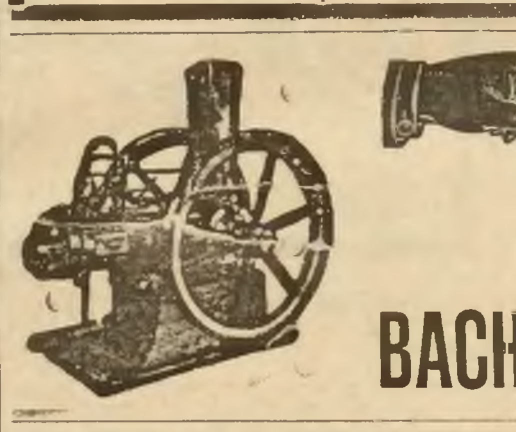
3 zegarki 5·75 złr., 6 zegarków 11·25 złr. — Takisam zegarek z podwójną kopertą 3·40 złr. Tani zegarek systemu Roskopf bez plomby 1·50 złr. Prawdziwy ameryk. antymagnetyczny pat. Roskopf kotwicowy rem. zegarek Nr. 96 z plombą, z patent. niklową oprawą, ze wspaniałemi, wzniosłemi oksydowanemi figurami, 36 godzin idący, najdokładniej uregulowany, w futeraliku ze skórki jeleniej, wraz z łańcuszkiem niklowym i wisiorkiem, 2·50 złr., 3 zegarki 7 złr., 6 zegarków 13·50 złr. — Prawdziwy srebrny zegarek remontoar przez c. k. urząd probierczy cechowany, ze wskazówką sekundową, dokładnie uregulowany, 3·80 złr. Takisam zegarek w podwójnej kopercie 5·75 złr. Za każdy zegarek 3-letnie pisemne poręczenie. Pieniądze napowrót lub wymiana nieuszkodzonych zegarków dozwolona.
3784 2 10

Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 1104 (Czechy).
Bogato illustrowane katalogi z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacone.

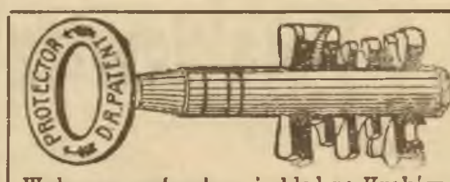
CLIMAX



Dwutaktowy motor do ropy. 1½—2½ halerza wynoszą koszta ruchu za rzeczyw. HP. na godzinę.

Motory, machiny parowe do wszelkiego rodzaju paliwa. 3562 4 4

BACHRICH & Co., Wiedeń, XIX., Heiligenstädterstrasse 83.



Za **Dziwo techniki** uznają fachowe powagi **patentowy zamek Protektor** którym są opatrzone bezpieczne przed ogniem i włamaniem **Kasy Hesky** (S. Wertheimer).

Wyłączne zastępstwo i skład na Kraków: W. HALSKI. **Fabryka: Wiedeń, XVII/3.**

Przez ces. niemiecki Bank państwowy aprobowane i w jego użyciu one są wyłącznie. Kasy niezrównane, najnowszej konstrukcyi. Najniższe ceny fabryczne. 3322 7 10

Pierwszy Galicyjski Zoologiczny Zakład „Ornis"

założony w roku 1897 w Krakowie, właściciel: **A. MUSIOŁEK**, dostawca dla c. k. urzędników państw. **Sklep: Kraków, ul. Sławkowska L. 16 naprzeciw „Grand-hotelu".**



Hodowla i skład zwierząt: Półwsie Zwierzyniec „Willa Wisła". Menażerya i własny park zwierząt w „Parku Krakowskim" poleca się nadal Szan. P. T. Publ.

Cenniki bezpłatnie za nadesł. 5 hal. — marki.

Młode Bernhardy od 20 złr. Foxterriery, jamniki, rasowe kury, angora koty, kolibry od 1 złr., papugi od 2 złr., prawdziwe harceńskie kanarki od 6 złr., złote rybki, oswojone małpki i t. d. Sprzedaż żywej zwierzyny.

Bardzo tanio wypycha się ptaki i zwierzęta.

Uwaga: Około 20 to letnie praktyczne doświadczenie, jakoteż dokładna znajomość fachowa, nabyta w kraju i zagranicą, dają mi możność uskutecznienia starannego, wszelkich poleceń w zakres hodowli i sprzedaży zwierząt wchodzących, po najniższych cenach, jak dotąd, tak i nadal. 3337 7 8



3387 3 10

Spółka kredytowa

członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w Krakowie, Basztowa l. 9,

przyjmuje bez ograniczenia wysokości gotówkę na udziały, od których wypłaca dywidendę.

W ubiegłym roku 1904 tudzież w latach 1903 i 1902, dywidenda od udziałów wynosiła

5% 3510 9 10

Wobec ciągłego spadku stopy % lokacya gotówki w udziałach Spółki kredytowej przy dotychczasowej 5% dywidendzie, jest obecnie **bardzo korzystną.** Kapitał, złożony na udziały, może Dyrekcya na życzenie członka uruchomić każdego czasu, udzielając pożyczki na udziały w wysokości pełnej lub częściowej, od której nie żąda procentu, lecz tylko odstąpienia dywidendy ściśle w stosunku do kwoty i czasu.

Bliższych informacyj udziela pisemnie odwrotnie, Spółka kred. w Krakowie.

„ZORZA"

Zakład reprodukcyi artystycznej

Kraków, ul. św. Krzyża l. 7. Nr telefonu 638.

dla autotypii, cynkotypii, światłodruku, heliograwury, fotografii reprodukcyjnej, druku trójbarwnego, fotolitografii, węglodruku; przyjmuje do odbijania **akwaforty,** wykonywa szybko klisze dla pism ilustrowanych, wydawnictw artystycznych, katalogów, cenników, plakatów, kart widokowych i t. d., nie ustępujące pod względem dobroci pierwszorzędnym pracom zagranicznym.

Długoletnie studya fachowe i doświadczenie nabyte w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, przy artystycznem wykształceniu kierownika, oraz wyzyskaniu najnowszych zdobyczy techniki reprodukcyjnej, dają rękojmię zaspokojenia najwybredniejszych wymagań. 2416 18 0

Utrzymanie żołądka zdrowym

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym, środkiem domowym, który zn. ne skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest *Dra Rosy balsam żołądkowy* z apt. B. Fragnera w Pradze. ½ flaszki 1 K, 1/1 flasz. 2 K.

!!Ostrzeżenie!! *Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.*

Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem", PRAGA, Malá Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Po otrzymaniu K 2·56 wysyła się wielką flaszkę, a po otrzymaniu K 1·50 małą flaszkę opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa.
445 Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w znaczniejszych aptekach. 16 20

Raz potrzeć **mydłem Schichta**



(mydłem z jeleniem lub kluczem)

znaczy tyle co

dwa razy potrzeć

mydłem zwyczajnem. 3351 10 20

Mydło Schichta jest najlepsze i w użyciu najtańsze.

„THE MUTUAL"

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Nowym Yorku

Założone w roku 1842. Czysta wzajemność.

„The Mutual" posiada między wszystkiemi Towarzystwami ubezpieczeń największy majątek, który jest wyłączną własnością ubezpieczonych.

Ogólny majątek wynosił z dniem 1 stycznia 1905:
Koron 2,176,273.854·61.

Czysty zysk na korzyść ubezpieczonych za rok 1904 wynosi:
Koron 74,210.046·09.

Rezerwa premij za wszystkie w Austryi zawarte ubezpieczenia złożoną jest w c. k. Państwowej Centralnej Kasie w Wiedniu.

Generalna Dyrekcya dla Austryi
3878 1 2 Wiedeń I., Kärnthnerring 2.

Nauczycielka

z egzaminem wydziałowym **przygotowuje do matury** seminaryalnej, do egzaminu kwalifikacyjnego, oraz udziela lekcyj panienkom szkół wydziałowych i ludowych. Na żądanie udziela lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego. Wiad.: ul. Kapucyńska l. 3, I p., oficyny, pom. 3–5 pop. 3585 4 4

Powidła Bośniackie wyborne

już nadeszły 3755 4 4
Marmolady owoc., morel. i inne,
Miody praśne i do picia, kuracyjne
w Bazarze Spożywczym
M. Nodzeńskiego, Floryańska 40.
W niedzielę i święta sklep zamknięty.

M. JAKUBOWSKI

W KRAKOWIE
Kantor fabryczny Kanonicza Nr 16.
MAGAZYNY WŁASNE:
w Krakowie, Sukiennice 26 i 27, od strony Ratusza, we Lwowie, pl. Maryacki 10.

poleca

Wyroby z chińskiego srebra, srebrzone, bronzu, alpaki i ze srebra prawdziwego jakoto: Przedmioty do użytku domowego, restauracyjnego, kawiarń, hoteli jak: noże, widelce, łyżki, łyżeczki, tace i t. d. — Kasety ze srebra prawdziwego z nakryciem stołowem do wypraw. Przedmioty ozdobne na podarki. — Artykuły kościelne: kielichy, puszki, monstrancye, lampy, lichtarze i inne. — Wszystkie wyroby odznaczają się nader pięknem i artystycznem wykonaniem. Podejmuje się wykonania wszelkich zamówień tudzież reperacyj: złocenia, srebrzenia, przerobienia. — Proszek do czyszczenia srebra i złota. — Ceny fabryczne. Cenniki darmo i opłatnie. 3274 4 6

Porębski i Zimler

Kraków — Rynek 8

polecają

Paski,
Żaboty,
Krawaty,
Kołnierze,
Rękawiczki, 3367 6 0
Bluzki i halki damskie,
Skarpetki i pończochy.

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski BRACI TREMBECKICH

przy ul. Rakowickiej l. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nich. 2059 64 0

WĘGIEL

z krajowej kopalni Bory

Węgiel z kopalni **Bory** zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie **5914** kaloryi, węgiel z kopalni **Bory** odpowiada zatem jakości pierwszorzędnego węgla Mysłowickiego. Węgiel z kopalni **Bory** po cenach **najtańszych z dowozem i zniesieniem do piwnicy,** oraz **najlepsze** gatunki węgli **górnośląskich dla gorzeln i celów przemysłowych,** które **wprost z kopalń** wysyłane zostają, poleca 3304 15 0

Adolf Blumenfeld
Składy węgla, Kraków, Pawia 12, telefon 59.

Tabliczki Nuphara

wybitna nowość do perfumowania i mięknienia wody do mycia i kąpieli. Tabliczki Nuphara przewyższają wyborną jakością,

delikatnością zapachu i przyjemnością

przy ich użyciu wszelkie inne do podobnego celu dotąd używane środki.

Służą nadto do upiększenia skóry, do perfumowania i desinfekcyi powietrza w pokojach.

Cena pudełka na próbę **1** K.

Cena wielkiego pudełka (124 tabliczek) **3** kor.

Dostać można prawie w każdym składzie perfum, handlu mydeł, w drogueryach i aptekach.

Nuphar C°, Wiedeń-Paryż.

3304 5 20

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.